Cena 15.— zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 4 | 1 LIPIEC 1949 R. | Nr 7 (34)

Podnieśmy, Towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu, albowiem sztandarowi Temu sądzone jest powiewać nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka

(Z PRZEMÓWIENIA TOW. ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO NA KONGRESIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH)



TOW. ALEKSANDER ZAWADZKI
górnik, zasłużony działacz robotniczy, współtwórca odrodzonego Wojska Polskiego, współorganizator administracji ludowej, Przewodniczący Centralnej **Rady Związków Zawodowych.**

Marksizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki nowy styl pracy

(Z referatu przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego)

Zasadniczy referat na Kongresie Z. Z. wygłosił tow. Zawadzki.

Z referatu tego podajemy wyjątki specjalnie interesujące członków naszego Związku.

Mówiąc o inteligencji pracującej, tow. Zawadzki powiedział:

„I ten punkt, Towarzysze, wyodrębniam ze względu na jego wagę. Był czas, kiedy większość inteligencji patrzyła na nas krzywo, nie rozumiała nas. Ten czas, to cztery, trzy, czy jeszcze dwa lata temu. Znaczy, było to bardzo dawno. Dziś większość inteligencji coraz bardziej zbliża się ku nam, i to ta najlepsza, najrozumniejsza, najszlachetniejsza, najgłębiej patriotyczna"...

I dalej:

„Czy zdajemy sobie, towarzysze, w pełni sprawę z przełomu, który się dokonał wśród tej najlepszej części inteligencji, i dokonuje się w dalszych jej warstwach? Otóż nie w pełni.

Gdy chodzi o ruch zawodowy, a do tego w swym referacie muszę się ograniczyć, to dowodem tego jest niezrozumiały niedbały stosunek Związków Zawodowych do sprawy udziału partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej, naukowej i kulturalno-oświatowej w pracy związkowej oraz do pracy Związków wśród inteligencji.

Czy nasza inteligencja nie ma swych bolączek zawodowych, materialnych i duchowych, których rozwiązywanie należy do Związków Zawodowych. Ma, i ma ich jeszcze bardzo wiele.

I rodzi się takie pytanie, towarzysze! Wszyscy przyglądaliście się pozytywnej pracy wielu naszych inżynierów, techników, sztygarów, majstrów przy zakładach pracy, zarówno w owych chmurnych i górnych czasach pierwszych miesięcy i lat po odzyskaniu niepodległości, jak i teraz, gdy kończymy trzylatkę i szykujemy się do sześciolatki. Wielu z nas oglądało Wystawę we Wrocławiu w roku ubiegłym i Targi Poznańskie w roku bieżącym, które nam i światu pokazały wręcz zdumiewające nasze osiągnięcia włącznie z nowymi maszynami, obrabiarkami, instrumentami i narzędziami konstrukcji naszych polskich inżynierów. **Gdzie się więc podziewają ci entuzjaści — twórcy w naszej propagandzie związkowej (o niej tylko mówię)? Dlaczego kraj, każde polskie dziecko nie zna ich nazwisk, jak zna nazwisko Pstrowskich, Bugdołów, Zielińskich, Apryasów i tylu innych sławnych przodowników pracy, którzy przecież swe wielkie wyczyny również bazowali na głęboko inteligentnej, twórczej i konstruktywnej myśli?**

A ci entuzjaści i twórcy, to nie tylko nżynierowie i technicy, lecz także profesorowie i nauczyciele, artyści i pisarze, lekarze i agronomi, urzędnicy, działacze społeczni.

Jednocześnie musimy, towarzysze, pamiętać, że proces pozytywnego kształtowania się poglądów poważnej części starej inteligencji, rozwija się w ostrej walce klasowej.

Musimy aktywniej, niż dotychczas, wmieszać się w tę walkę, by przyspieszać zróżniczkowanie w środowisku inteligencji, przyciągnąć na stronę Polski ludowej i socjalizmu wszystko, co posiada uczciwego i szlachetnego.

Gdy mowa o inteligencji, trzeba pamiętać, że w ciągu paru lat rządów ludowych w Polsce, została ona zasilona i będzie z roku na rok w coraz większym stopniu i tempie zasilana nową i młodą kadrą pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Trzeba w pracy związkowej wytwarzać najkorzystniejszą atmosferę dla współpracy tej naszej, przez nas wysuniętej i wyhodowanej kadry, z pozytywnie nastawioną lub kształtującą się częścią starej inteligencji. Trzeba otaczać szczególną opieką młodzież robotniczą na wyższych uczelniach.

Trzeba zarazem pamiętać, że nasi towarzysze, robotnicy i chłopi, wysunięci na stanowiska w aparacie gospodarczym i państwowym, znajdują się pod nieustannym obstrzałem zarówno świadomie wrogiej, jak i nieuświadamianej sobie przez część starej kadry inteligencji, obcej, burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii.

Snobizm, uniżoność i pochlebstwo wobec zwierzchników i „osobistości", wyniosłość i zadzieranie nosa wobec bluzy robotniczej i sukmany chłopskiej — oto w jakim duchu ustrój kapitalistyczny wychowywał na swe usługi swoją inteligencję.

Nam trzeba inteligencji innej — głęboko i świadomie demokratycznej, śmiałej, prawdziwie kulturalnej, i ona wyraźnie się u nas kształtuje tak z najlepszej części starej inteligencji, jak i z nowego robotniczo-chłopskiego narybku.

Pamiętajmy, że niedocenianie pracy związkowej wśród inteligencji i niedocenianie aktywnego jej udziału w ruchu zawodowym, jak również zaniedbanie oddziaływania na młodzież robotniczą na wyższych uczelniach — w takim samym stopniu zwęża rolę Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o socjalizm".

Następnie tow. Zawadzki mówi:

„I jest odcinek, gdzie związki powinny prowadzić szczególnie zaciętą i bezkompromisową walkę. Jest to odcinek walki z biurokracją, z bezdusznym odnoszeniem się do warunków pracy i potrzeb robotników, z naruszaniem lub nie pilnowaniem umów zbiorowych, z nieuctwem, niezaradnością, bałaganem organizacyjnym, brakiem planowości i przewidywania, brakiem czujności klasowej, zarozumialstwem i manią wielkości, oraz ze szkodnictwem i nadużyciami, dywersją i sabotażem ukrytych wrogów.

A w parze z tą walką i nieodłącznie od niej powinno iść pokazywanie całej klasie robotniczej i całej Polsce ludzi, którzy są wzorem i przykładem.

Sprawa stylu pracy naszych Związków Zawodowych, to ogromnej wagi sprawa.

Marksizm leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki, nowy styl pracy.

Lecz nowy styl pracy, towarzysze, oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką", ale i t. zw. „drobną praktyką" i nigdy nie lekceważyć tej drugiej.

Bodaj trudniej jest widzieć i rozumieć pozornie małą sprawę i pozornie małych ludzi.

Nie z wielkich ludzi wywiódł się Pstrowski, nie z wielkich ludzi wywiedli się Bugdołowie, Apryas, Ennig, Krajewski, Dalczka, Sierny, Grodzki, Szałkowski, Religa, Makowski, Pestkówna, Błazanek, Michałek i tylu innych sławnych ludzi nowej Polski.

(Dokończenie na str. 4-ej)



Nasi delegaci przed gmachem Politechniki

PREZYDENT R. P. BOLESŁAW BIERUT
O ROLI KONGRESU I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W swoim przemówieniu na otwarciu Kongresu Z. Z. porównując Kongres Zjednoczeniowy z Kongresem Zw. Zaw., ob. Prezydent powiedział:



Kongres Grudniowy był wyrazem zwycięstwa ideologicznego klasy robotniczej, wyrazem jedności ich celów i dążeń, był triumfem najszlachetniejszej myśli i najwyższej idei, której na imię — socjalizm, a którą stworzyła ludzkość, aby wyzwolić człowieka i zapewnić mu najpełniejsze możliwości twórczego rozwoju w nowym i lepszym ustroju społecznym.

Kongres Grudniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był wielkim aktem zjednoczenia awangardy— jako siły przodującej i oświetlającej drogę rozwojową odrodzonej Rzeczpospolitej. Kongres dzisiejszy jest triumfem jedności organizacyjnej polskiej klasy robotniczej, wyrazem najszczerszego zjednoczenia wszystkich ludzi pracy fizycznej i umysłowej (z wyjątkiem indywidualnych wytwórców rolnych i rzemiosła o typie chałupniczym).

Dlatego też i znaczenie i rola Z. Z. w dzisiejszej Polsce jest większa i zasadniczo inna.

O dzisiejszym znaczeniu Związków Zawodowych stanowi nie tylko liczba zrzeszonych, lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w produkcji, w państwie, społeczeństwie — nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. O dzisiejszym znaczeniu Związków Zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej.

Jakie czynniki podstawowe wpłynęły na tę zmianę?

Władza ludowa w państwie pod przewodem klasy robotniczej i w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski.

Społeczna własność podstawowych narzędzi i środków produkcji, które przed tym stanowiły prywatną własność kapitalistów i obszarników.

Gospodarka planowa, oparta na nowych podstawach ekonomicznych.

Nowa, kierownicza władza państwa ludowego w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Mówiąc o roli współzawodnictwa i o roli grupy związkowej, ob. Prezydent stwierdził, że:

Winna ona wychowywać wszystkich członków zespołu, stawiając za wzór najlepszych. W tym względzie olbrzymią rolę spełnia rozwój współzawodnictwa pracy, którego formy organizacyjne zostaną — sądzę — szczegółowiej omówione w obradach Kongresu. Pragnę tutaj wskazać tylko, **że współzawodnictwo winno stać się praktyczną szkołą umiejętności pracy i lepszej jej organizacji dla wszystkich członków Związków Zaw.**

Kończąc swe przemówienie, ob. Prezydent stwierdził:

Dbałość i troska o człowieka, o warunki jego pracy, o pomoc w wykonywaniu jego zadań, o jego wychowanie społeczne, o rozwój jego świadomości i wiedzy, o jego kłopoty bytowe i rodzinne—oto co powinno być wyrazem stosunku codziennego między organizacją zawodową, jej kierownictwem i jej członkami. Aktyw związkowy w znacznej swej części pełni równocześnie odpowiedzialne funkcje państwowe, lub polityczne. Wzmocnienie aktywności dołowych organizacji związkowych, oparcie jej na zasadach demokracji wewnętrzno-związkowej, na wypróbowanych metodach krytyki i samokrytyki zabezpieczy aktywowi związkowemu możność oparcia swej pracy państwowej i politycznej na doświadczeniach mas, na praktycznych troskach i kłopotach bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych.

Zw. Zaw. muszą także pomóc Rządowi w zwalczaniu biurokartyzmu

Z przemówienia ob. Premiera Cyrankiewicza

Prezes R. M. ob. Józef Cyrankiewicz, mówiąc na temat roli z radami Z. Z., między innymi powiedział:

— A więc cel nasz, to umocnienie władzy ludowej, jako podstawowy warunek budowy socjalizmu w Polsce, to internacjonalizm wspólnej walki i wzajemnej pomocy, to walka o pokój i spotęgowanie naszego polskiego wkładu do tej walki.

I ku tym celom, ku tym sprawom prowadzi i prowadzić będzie polskie masy pracujące PZPR, Związki Zawodowe, władza ludowa w Polsce.

I w tym mieści się także rozwiązanie wszystkich bytowych spraw klasy robotniczej.

Rozwiązanie spraw bytowych mas pracujących musi znaleźć swoje specjalne funkcjonalne formy.

I tutaj wyrasta ogromna rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej, jako bezpartyjnej organizacji, zrzeszającej robotników i pracowników umysłowych wszystkich zawodów, reprezentującej i broniącej interesów robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych i niezrzeszonych, troszczącej się o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, mobilizującej klasę robotniczą do wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa pracy, dążącej do stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej oraz do najczynniejszego udziału klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej.

Związki Zawodowe są na tym odcinku jedną z podstawowych instytucji władzy ludowej w Polsce i trzeba, żeby wszyscy członkowie Związków Zawodowych zdawali sobie sprawę z tego, **że funkcja ta nie polega na przeciwstawianiu interesów pracowniczych interesom Państwa Ludowego, ale polega na realizowaniu przez nich samych szerokiego zakresu władzy ludowej.**

I dalej:

Związki Zawodowe muszą także pomóc Rządowi w zwalczaniu biurokratyzmu, w aparacie państwowym, muszą pomóc Rządowi w ukazywaniu, dzięki kontaktowi z nimi, codziennych potrzeb i codziennych bolączek mas pracujących.



Kongres budowniczych socjalizmu

Dnia 1 czerwca rozpoczął swoje obrady II (VIII) Kongres Związków Zawodowych.

Najpiękniejsza sala stolicy — Aula Politechniki, zgromadziła ponad 2 tysiące delegatów i gości.

Delegaci, to sławni przodownicy pracy — bohaterowie pracy socjalistycznej i zasłużeni działacze związkowi.

Na Kongresie było reprezentowanych 18 państw. z przedstawicielami Radzieckich Związków Zawodowych na czele.

W obradach wzięli także udział: Sekretarz Generalny Ś. F. Z Z — **tow. Louis Saillant**, postępowy działacz polityczny i znany śpiewak murzyński, **Paul Robeson**, oraz Prezes słowian amerykańskich **Leon Krzycki**.

Po otwarciu Kongresu przez **tow. Burskiego**, powołaniu prezydium i sekretariatu, głos zabiera entuzjastycznie witany **Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut**, a następnie Prezes R. M. **ob. Cyrankiewicz Józef** — (wyjątki z obu przemówień podajemy na innym miejscu).

Po przemówieniach powitalnych zabiera głos sekretarz K. C. P. Z. P. R.. **tow. Aleksander Zawadzki**, który wygłasza referat p. t. „Rola Związków Zawodowych w systemie Demokracji Ludowej" (streszczenie w numerze).



Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut Przemawia na Kongresie Zw. Zaw.

Poza tym w trakcie trwania Kongresu wysłuchano referatów: **tow. Geberta** — „Związki Zawodowe w walce o pokój światowy", i koreferatu **tow. Z. Piwowarskiej**; referatu **tow. J. Kofmana** p. t. „Zadania Związków Zawodowych w realizacji 6-letniego narododego planu gospodarczego" i referatu **tow. A. Burskiego** p. t. „Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce".

Kongresowi złożyły sprawozdania ze swych prac Komisje:

Komisja Centralna Związków Zawodowych,

Komisja Rewizyjna

i 9 komisji powołanych przez Kongres.

Na Kongres z meldunkami przybyły delegacje — przodowników pracy z fabryk i kopalń, naukowców, techników, młodzieży, sportowców, wojska i chłopów.

W czwartym dniu obrad przybył także **Gerhardt Eisler**, który w swym przemówieniu podziękował zebranym za walkę o jego wolność.

Ponad 60 mówców zabierało głos w dyskusji—omawiali oni bolączki i osiągnięcia świata pracy. wskazywali także, jak ma biec dalsza droga Związków Zawodowych.

W ostatnim dniu wybrano w tajnym głosowaniu 99 członków C. R. Z. Z. oraz 33 zastępców. Poza tym wybrano 7-osobową Komisję Rewizyjną i 4 zastępców. Zatwierdzono także sprawozdania Komisji—uchwalono absolutorium K. C. Z. Z., Statut Zrzeszenia Zw. Zaw. i Rezolucję.

Wśród niebywałego entuzjazmu Kongres powitał wiadomość o wyborze na przewodniczącego C. R. Z. Z. **tow. Aleksandra Zawadzkiego**, który w obecności **Prezydenta R. P.**, **Prezesa R. M.** i członków władz naczelnych PZPR dokonał podsumowania dyskusji.

Dnia 5 czerwca o godz. 20 Kongres, po odśpiewaniu „**Międzynarodówki**", zakończył swoje obrady.

Był to Kongres budowniczych socjalizmu, świadomych współgospodarzy kraju — który zadokumentował solidarność klasy robotniczej i mas pracujących Polski z ludźmi pracy całego świata — wolę walki o pokój i wolę budowy socjalizmu.

Kongres Związków Zawodowych wytyczył drogę dla polskiego ruchu zawodowego w etapie od Polski Ludowej — do Polski Socjalistycznej.

U.

Marksizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki styl pracy

(Dokończenie ze str. 2-giej)

Oni się stali wielkimi ludźmi w Polsce ludowej. A więc w Polsce ludowej za każdym małym człowiekiem dziś, trzeba widzieć wielkiego człowieka jutro".

Stwierdzając braki i niedociągnięcia w pracy związkowej, tow. Zawadzki oświadczył:

Braki w cechach, które powinien posiadać aktyw związkowy — oto jedno z poważnych źródeł niedomagań i niedociągnięć w pracy Związków Zawodowych za ubiegły okres.

Walka z brakami w aparacie Związków Zawodowych wśród aktywu związkowego niewątpliwie ułatwi nam walkę z tegoż itp. pokroju brakami w naszym aparacie gospodarczym i państwowym w jego poszczególnych ogniwach i wśród jego kierowników.

Wydaje się więc i słusznym będzie, gdy dla równowagi i dobra poruszonej sprawy powiemy, że bardzo przyda się, jeżeli nasi dyrektorzy od małych, do naczelnych oraz starostowie, wojewodowie i ministrowie resortów gospodarczych posiadać będą te same cechy w swej pracy, które są tak potrzebne aktywistom związkowym".

Przemówienie swe zakończył tow. Zawadzki słowami:

Podnieśmy, towarzysze, wyżej w naszej codziennej pracy sztandar marksizmu-leninizmu.

Pod sztandarem tym narody ZSRR obaliły panowanie caratu, zbudowały ustrój socjalistyczny, zmierzający do jego wyższej formy, komunizmu.

Pod sztandarem tym Armia Radziecka zadała druzgocące ciosy hordom hitlerowskim, przyniosła wolność narodom Europy, wybawiła świat od śmiertelnego niebezpieczeństwa faszystowsko - hitlerowskiego.

Pod sztandarem tym kraje demokracji ludowej zrzucają z siebie zmorę kapitalizmu, śmiało — pod kierownictwem partyj komunistycznych i robotniczych — budują socjalizm.

Pod sztandarem tym walczy bohaterska klasa robotnicza i ludy Hiszpanii i Grecji, Francji i Włoch oraz innych krajów kapitalistycznych.

Pod sztandarem tym Chińska Armia Ludowa odnosi wstrząsające imperializmem zwycięstwa, przepędza z ziemi chińskiej skorumpowany rząd Kuomintangu, przepędza „opiekunów" angloamerykańskich.

Podnieśmy, towarzysze, w naszej codziennej pracy wyżej zwycięski sztandar marksizmu-leninizmu, albowiem sztandarowi temu sądzone jest powiewać nad całym światem, wolnym od klas, wolnym od wyzysku człowieka przez człowieka.

TADEUSZ BUŁAS

ZZPP realizuje sojusz robotniczo-chłopski

WSPANIALE i imponująco, z nieznaną dotąd siłą i okazałością odbyły się w obecnym roku na ziemiach naszych manifestacje pierwszomajowe. Były one wyrazem nierozerwalnej jedności klasy robotniczej, wykazały siłę pracy twórczej, zmierzającej do zlikwidowania zacofania ekonomicznego kraju i podniesienia na wyższy poziom jego sił wytwórczych, zapewniły, że masy pracujące Polski Ludowej, z klasą robotniczą na czele, zrealizują 6-letni plan przebudowy naszego ustroju w kierunku socjalistycznym, jak również podkreśliły zbiorową wolę walki o trwały pokój przeciw zakusom imperialistycznych podżegaczy.

Liczne szeregi podstawowych mas chłopskich, jakie w święcie majowym brały udział, niezbicie dowodzą, że biedni i średniorolni chłopi, uznając przodującą rolę klasy robotniczej, pragną ściśle z nią współpracować, po to, by wytworzyć pełne wzajemne zaufanie, jak i mocne podstawy do realizowania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

ISTNIEJE wiele istotnych przesłanek, na których sojusz ten może się oprzeć i wykazać swą trwałość i niezłomność.

Coraz częściej jesteśmy świadkami, że aktywne zespoły robotnicze ruszają do najbardziej nawet odległych wsi i pomagają chłopom w urządzaniu stacji maszynowych, w naprawie narzędzi rolniczych, w przeprowadzeniu zasiewów, w remoncie domostw i budynków gospodarczych oraz w innych realnych pracach naprawczych i inwestycyjnych.

WSZYSTKIM tym pracom winno jednak towarzyszyć szczere zbliżenie również na polu oświatowym i kulturalnym. Poznanie dorobku kulturalnego wsi, szacunek dla niego i przyjazne ustosunkowanie się do jego form i przejawów pozyska umysły i serca pracujących chłopów, przyśpieszy proces zjednoczenia w dziedzinie organizacji i rozbudowy jednolitej kultury narodowej, wpłynie na ujednolicenie też, haseł i założeń światopoglądowych, ułatwi budowę fundamentów socjalizmu.

W tej akcji wzajemnego zbliżenia, współdziałania i jak najszybciej postępującego współżycia, nie może brakować i pracowników umysłowych. Niepoślednią rolę w tym procesie odegrać może również i nasza organizacja Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, tym bardziej, że kontakty ze wsią tej kategorii pracowników są coraz bardziej uwypuklone i bezpośrednie. Jeżeli objawem dzisiejszego życia publicznego i społecznego w Polsce Ludowej staje się coraz widoczniejszy fakt zacierania się różnicy między pracą fizyczną i umysłową, jeżeli proces zacieśniania się interesów wsi i miasta wkracza na coraz szersze szlaki rozwojowe, jeżeli kadry inteligencji miejskiej są coraz bardziej wzmacniane napływem elementów wiejskich, to w istocie nic poważniejszego nie stoi na przeszkodzie, aby tę współpracę ZZPP z biednym i średnim chłopstwem nawiązać. Współpraca ta jest zresztą nie tylko możliwa i pożądana, jest ona nawet konieczna, jeżeli mamy w Polsce szybko usunąć wiekowe opóźnienia i zaniedbania. Wszak posiadamy wszelkie warunki ku temu, a piękne osiągnięcia w urzeczywistnianiu 3-letniego planu odbudowy dowodzą, że z naszego marazmu i zacofania gospodarczego możemy się radykalnie i szybko podnieść i zdecydowanie otrząsnąć.

SKORO zatem współdziałanie inteligencji pracującej w dziedzinie rzeczowego kształtowania i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego jest sprawą nie tylko pożądaną, ale wręcz konieczną, stajemy i my, pracownicy państwowi, do pracy na tym odcinku. Czynność i aktywność nasza może się tu objawić w rozmaity sposób. Weźmy tylko, jako przykład, pracowników starostw i wydziałów powiatowych. Ileż tu istnieje możliwości, aby średnim i biednym chłopom pośpieszyć z pomocą, czy to w akcji zaopatrywania ich w siłę pociągową, w nawozy, w narzędzia rolnicze, czy w inspirowaniu projektów budowy dróg, regulacji potoków, zadrzewiania nieużytków, zagospodarowywania odłogów, osuszania mokradeł, nawadniania gleb piaszczystych, wyzyskania zabagnionych łąk, czy następnie w dopatrzeniu i przeprowadzeniu sprawiedliwego rozdzielenia przydziałów, czy wreszcie w organizowaniu higienicznych urządzeń i służby zdrowia. Wielką pomocą stać się może wspieranie Związku Samopomocy Chłopskiej i wskazywanie właściwych dróg i właściwych metod jego pracy. Wiele dobrego można zdziałać przez regulowanie akcji wczasów wsi, zwalczanie pijaństwa, szerzenia idei sportu.—Jakież korzyści można chłopom oddać przez udzielanie im porad prawnych i wyjaśnianie im obowiązujących ustaw i ich nowelizacji. — Jakże skutecznie można wyrabiać u nich poczucie obywatelstwa i przywiązania do Polski Ludowej przez umiejętne wyjaśnianie im, czym jest prawo, jaka jest jego istota i jakie założenia, czemu i w jakiej mierze ma służyć i dlaczego należy strzec i nakazy jego wypełniać.

W sprawach najogólniejszych mogą członkowie w siedzibie kół powiatowych służyć poradą i pomocą mieszkańcom wszystkich wsi w każdym poszczególnym powiecie. Dla szerszej jednak działalności wprowadzono w naszym kraju instytucję patronatu. Patronują fabryki, zakłady pracy, instytucje gospodarcze oraz przedsiębiorstwa poszczególnym szkołom i placówkom oświatowym. Na odwrót: utrzymuje bliższe kontakty młodzież szkolna z poszczególnymi formacjami wojskowymi, to znów z młodzieżą robotniczą i dziećmi szczególnie biednych ośrodków. Niechże więc nasze powiatowe Koła związkowe patronują przynajmniej jednej wsi w każdym powiecie. Mając tak zwężony zasięg oddziaływania, będą mogły owocnie i bardzo skutecznie wpływać na gospodarcze i kulturalne podniesienie objętych w opiekę osiedli i ich mieszkańców.

NIEDAWNO, bo 8 maja, ukończył się we wszystkich ośrodkach całej Polski „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy". Otwierając go przemówieniem do robotników w fabryce na Woli JEGO PROTEKTOR, OB. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ, zwrócił się z apelem do wszystkich obywateli Państwa:

„Nasze zadanie polega na tym, aby najszersze masy pracujące w Polsce były nie tylko współuczestnikami pochodu do lepszego jutra, ale by stały się one świadomymi współtwórcami nowego życia, życia — którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy. Można to osiągnąć przez wszechstronny rozwój oświaty i czytelnictwa, organizację bibliotek, kół samokształceniowych, świetlic, przez rozpowszechnienie prasy i książki, przez coraz większe udostępnianie urządzeń i instytucji kulturalnych i muzeów, teatrów, szkół muzycznych, koncertów i t. d. masom pracującym.

Nie możemy dopuścić do tego, aby rozwój życia umysłowego i kulturalnego mas ludowych pozostawał znacznie w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej i osiągnięciami gospodarczymi, ponieważ opóźnienia kulturalne nieuchronnie wpływają na zahamowanie również i wysiłków gospodarczych".

WIELKIE te słowa Pierwszego Budowniczego nowej Polski zawierają głęboką prawdę, a zarazem obowiązujące wskazania. Ich istotą jest przypomnienie niezbitego faktu, że jeżeli chcemy masy świata pracy uaktywnić, jeżeli je chcemy widzieć nie tylko w roli konsumentów, ale i jako współtwórców dóbr powszechnych i kultury narodowej — to musimy je urabiać, uświadamiać, kształcić. Szeroki jest wachlarz form jego kształcenia i — jak to dziś przysłowiowo mówimy — upowszechnienia kultury. W tym dziele kształcenia i oświecania mas pracujących winno wziąć udział całe społeczeństwo w ogóle, a wszyscy pracownicy umysłowi w szczególności, wspierając w ten sposób potężnie wysiłki i starania władz szkolnych i polskiego nauczycielstwa. W dniach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" zwracały się z gorącym apelem w tej sprawie wszystkie dzienniki i czasopisma, Polskie Radio, odezwy i afisze na murach miast i wsi, przemówienia i prelekcje, poranki, wieczorki i akademie, wystawy książki i prasy, pieśni, recytacje, inscenizacje i wszelkiego rodzaju imprezy oświatowe. Wprowadzając stosownie do miejscowych warunków odnośne formy oświatowe, rozpocząć musimy od kształcenia analfabetów i półanalfabetów. A wszak samo początkowe przyswojenie sobie elementów nie wystarczy, trzeba będzie na wielką skalę organizować dalszy ciąg pracy oświatowej, a więc kursy semestralne drugiego stopnia i liczne zespoły czytelnicze - samokształceniowe, aby początkowe umiejętności usprawnić, rozwinąć i pogłębić. Wreszcie i to jeszcze nie wystarczy; od likwidacji analfabetyzmu literowego musimy przejść do zwalczania analfabetyzmu społecznego, obywatelskiego i kulturalnego, aby przez to ostatecznie usunąć i obskurantyzm polityczny. Chcąc bowiem realizować plan 6-letni, plan wyjątkowy w swym rodzaju, mający nam przynieść gigantyczne osiągnięcia, trzeba będzie zorganizować i uruchomić energię i entuzjazm wszystkich obywateli Państwa, a nie dałoby się tego dokonać bez poprzedzającego uświadomienia i dokształcenia mas pracujących miast i wsi. Dlatego też ruszyć musi ofensywa oświatowa przy pomocy wielkiej ofensywy publicystyczno-wydawniczej. W tej ofensywie mają wziąć udział organizacje społeczne, kulturalno-oświatowe, młodzieżowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, absolwenci szkół średnich, akademicy, cała inteligencja pracująca, wszyscy działacze społeczni i oświatowi, a przede wszystkim Związki Zawodowe. Same bowiem czynniki państwowe nie byłyby w stanie zwalczyć analfabetyzmu, obejmującego — niestety — kilkumilionowe szeregi.

I STAJE TU przed ZZPP wielkie pole do popisu. Mówiliśmy już o patronacie powiatowych Kół nad jedną lub dwoma wsiami. Jeżeli pomoc Związku dla tych wsi, pomoc materialna, gospodarcza, inwestycyjna i dystrybutywna mogłaby w pewnych wypadkach okazać się nierealną, to już zupełnie nie możnaby tego powiedzieć o odcinku oświatowym i kulturalnym. Tu ta pomoc będzie możliwa i praktycznie osiągalna. Trzeba tylko ułożyć konstruktywny plan i racjonalnie obmyślony program. Aby nie popełnić błędów, dobrze go będzie obmyśleć w porozumieniu z władzami szkolnymi, a więc w skali województwa, odpowiadającego terytorialnie okręgowi szkolnemu, z Kuratorium, a w skali powiatu z Inspektoratem Szkolnym. Oczywiście przedtem należałoby się zaznajomić z najistotniejszymi potrzebami oświatowymi wsi, wyjeżdżając do nich i przeprowadzając informacyjne konferencje z miejscowymi czynnikami, kierownictwem szkoły, sołtysem oraz działaczami społecznymi i politycznymi. W zakresie kształcenia systematycznego okaże się napewno konieczność zorganizowania kursu początkowego dla dorosłych (w zetknięciu z nimi unikamy określenia „analfabeci" ze względu na niechęć w stosunku do tego miana). Kurs taki najlepiej powołać do życia w miesiącach jesienno-zimowych, a pomyślany on ma być na 5 miesięcy. Specjalnych elementarzy i przyborów do pisania dostarczy Rada Społeczna do zwalczania analfabetyzmu, istniejąca w każdym mieście wojewódzkim i powiatowym. Uczyć mogą nie tylko nauczyciele, ale i przeszkoleni na powiatowym kursie działacze oświatowi. Równocześnie zorganizować możemy kurs dokształcający drugiego, a następnie trzeciego stopnia, na zakończenie którego odbywa się końcowy egzamin, a jego pomyślne zdanie daje takie same uprawnienia, jak skończenie normalnej szkoły podstawowej.

ZDOLNIEJSZYCH dorosłych od lat 18 można skierować do szkoły średniej dla dorosłych w pobliskim mieście, lub na kursy średnie. Gdyby się to okazało trudne ze względu na niepomyślne warunki materialne kandydatów, można ich zachęcić do przerabiania kursu korespondencyjnego, do którego materiały, rady, wskazówki i zalecenia kandydaci mogą uzyskać w istniejących poradniach, względnie w metodycznych ośrodkach samokształcenia w miastach wojewódzkich, a nawet w większych miastach powiatowych.

(Dokończenie na str. 13-ej)

ŚLĄSK MELDUJE
o zobowiązaniach przedkongresowych

KOŁO W KOŹLU.

Jako zobowiązanie czynu kongresowego postanowiono zebrać od członków Związku Zawodowego posiadane prywatne książki, celem utworzenia biblioteki ZZPP.

KOŁO W GLIWICACH.

Z okazji czynu kongresowego uchwalono wstąpienie wszystkich członków Związku do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

KOŁO W STRZELCACH.

W ramach czynu kongresowego Koło zobowiązało się do urządzenia nowej świetlicy w zakładzie pracy. Zobowiązanie to wykonają własnymi siłami systemem gospodarczym. Poza tym Koło zobowiązało się zorganizować sekcję artystyczną, która będzie w ramach akcji wymiany kultury ze wsią wyjeżdżać z występami w teren powiatu.

KOŁO W LUBLIŃCU.

Członkowie Koła na zebraniu w dniu 12 maja b. r. przyjęli następujące zobowiązanie, jako czyn kongresowy:

1. Otoczyć opieką dzieci szkoły Jawornica oraz spowodować zbadanie lekarskie łącznie z prześwietleniem i udzieleniem pomocy potrzebującym leczenia przez skierowanie ich do odpowiednich uzdrowisk.
2. Wyposażyć Ogródek Jordanowski w piasek, huśtawkę i zasadzić drzewka.
3. Sekcja teatralno-oświatowa tut. Koła wystawi bezpłatnie trzy przedstawienia w Państwowych Majątkach Ziemskich dla pracowników tych majątków, oraz dla spółdzielni produkcyjnej Bzinica Nowa.

Na zebraniu w dniu 12.5.49 r. została przyjęta rezolucja następującej treści:

„My członkowie ZZPP i ZZPS w Lublińcu, świadomi znaczenia roli, jaką spełniają Związki Zawodowe w Polsce, dla ugruntowania jeszcze mocniejszej więzi klasowej z robotnikami i chłopami Polski Ludowej — postanawiamy na zebraniu w dniu 12 maja b. r. przystąpić do jeszcze wydatniejszej pracy, aby tym samym przyczynić się do ogólnego wkładu świata pracy — do podniesienia na wyższy poziom pracy w urzędach państwowych i samorządowych i ugruntowania społecznego ładu i porządku w Polsce Ludowej, oraz poprzeć w całej rozciągłości stanowisko Rządu w sprawie utrzymania pokoju".

KOŁO W GŁUBCZYCACH.

Członkowie Koła na zebraniu ogólnym w dniu 9 maja b. r. postanowili jednogłośnie ustalić, jako czyn kongresowy, jedno stypendium dla niezamożnego ucznia w sumie po 3.000 zł. przez okres 10 miesięcy. Fundusze na ten cel będą czerpane ze zbiórki odpadków, w postaci złomu żelaza, metali, kości, szmat i makulatury.

KOŁO W KLUCZBORKU.

W ramach czynu przedkongresowego na zebraniu w dniu 12.5.49 r. postanowiono uporządkować zieleńce.

KOŁO W BYTOMIU.

Związek Zawodowy, Koło w Bytomiu, z okazji Kongresu uruchomiło już świetlicę na terenie gminy Miedary i zobowiązało się uruchomić świetlicę międzyorganizacyjną na terenie Koła.

KOŁO W NIEMODLINIE.

Postanowiło zorganizować kurs samokształceniowy języka rosyjskiego.

KOŁO W OPOLU.

Na zebraniu w dniu 16.5 b. r. członkowie Koła uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 16 maja r. b. członkowie Koła ZZPP w Opolu, rozumiejąc, że odrodzony ruch zawodowy stał się rzeczywistym współuczestnikiem i współtwórcą wielkich przemian i wielkich osiągnięć Polski Ludowej w walce o pokój, przez czynne poparcie polityki Rządu Ludowego, który w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej przeciwstawia się agresywnym knowaniom światowego imperializmu i faszyzmu — zobowiązują się do uaktywnienia szeregów związkowych.

Równocześnie rozumiejąc, że przyśpieszenie tempa odbudowy Polski Ludowej uzależnione jest przede wszystkim od przedterminowego wykonania planów gospodarczych, zobowiązują się do wzięcia intensywnego udziału w współzawodnictwie pracy przez sumienne i szybkie wykonywanie swych prac zawodowych w zakładzie pracy, co przyczyni się do spotęgowania ruchu oszczędnościowego i racjonalizatorskiego w poszczególnych działach administracji państwowej.

KOŁO W SOSNOWCU.

Członkowie Koła na zebraniu w dniu 18.5 b. r. zobowiązali się w ramach czynu kongresowego przepracować dnia 23.6 b. m. w godz. popołudniowych przy niwelacji boiska, budującej się szkoły RTPD w Sosnowcu.

Postanowili zorganizować kurs języka rosyjskiego.

Tow. Kowalczyk Bernard zobowiązał się z okazji Kongresu prowadzić referat kulturalno-oświatowy w Kole, opracować odpowiednie referaty i szkolić członków.

KOŁO URZĘDU ZATRUDNIENIA W KATOWICACH.

Na zebraniu w dniu 19.5 b. r. uchwalono, aby członkowie Koła, w liczbie 126, zaabonowali „Pracownika Państwowego", którego to Koło pobierało dotychczas 35 egzemplarzy.

Postanowiono zebrać materiał doświadczalny i uruchomić kurs dla pracowników Urzędów Zatrudnienia, w celu podniesienia jakości ich pracy zawodowej, będącej pracą wybitnie społeczną, która winna być prowadzona pod hasłem „Prawo do pracy ma każdy obywatel Polski Ludowej".

KOŁO P. U. R. W KATOWICACH.

Wszyscy pracownicy Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach zobowiązali się przez 2 tygodnie poświęcić 1 godzinę pracy od godz. 15-ej do 16-ej, celem pogłębienia w tych godzinach nauki marksizmu-leninizmu, oraz języka rosyjskiego.

— Zobowiązali się zorganizować kurs dla analfabetów.

— Pracownicy garażu zobowiązali się w okresie 2-ch tygodni poświęcić po jednej godzinie pracy dziennie po godzinach urzędowych na remont samochodu służbowego.

KOŁO INSTYTUTU CHEMICZNEGO W GLIWICACH.

Na zebraniu w dniu 18.5.49 r. postanowiono urządzić i zorganizować salę zebrań (świetlicę) i zorganizować na terenie Instytutu Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ze wszystkich członków Koła ZZPP.

KOŁO W ZAWIERCIU.

Na zebraniu w dniu 14.5 b. r. członkowie zobowiązali się wykonać prace fizyczne, jako czyn kongresowy i pracować przy budowie mostu w Żelisławicach, gmina Pińczyce w ciągu 12 godzin, biorąc pod uwagę brak mostów w terenie. Pierwszy etap pracy (3 godz.) wykonano już w dniu 19.5 b. r., reszta zostanie wykonana w dwóch następnych etapach.

KOŁO W STRZELCACH.

Oprócz zobowiązania urządzenia własnymi siłami świetlicy, członkowie zobowiązali się:

1) przeprowadzić szkolenie ideologiczne drogą samokształcenia,
2) zorganizować kurs języka rosyjskiego,
3) doprowadzić do 100% przynależności członków do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i towarzyszek do Ligi Kobiet,
4) wszyscy członkowie mają abonować „Pracownika Państwowego".

Fragmenty Dekoracji Kongresowej Zw. Zaw.

Czerwone i strzeliste kominy
Dymami znaczą wykresy pracy...

(Nad nimi wiosenny błękit, białych gołębic stadko...
W dole fabryczny kwietnik, kokardy fiołków i bratków)

Krzyżaki nowe żyjących sosen
Oplotły czerwień roboczych cegieł...

(Słońce przegląda się w szybach nowiutkich kamienic...
Między ulicami, wszędzie, rozparł się zieleniec)

Ziemia w plony brzemienne, pachnąca,
Chłopską pracą spokój swój znaczy...

(W ogródku bzy kwitną, antena nad chłopskim dachem...
W podwórzu traktor umazany błotem i piachem).

CZŁOWIEK! Zdrowy i wolny od przeszłości,
Siłą własną i pracą swą dumny,
Doświadczeniem innych, co w proletariackiej złości
Przeszłość śmierdzącą rzucili na zawsze do trumny!

(Ze szkoły wybiegają roześmiane dzieci...
Jasnymi ulicami młodzieńcza pieśń leci!)

T. K.

Delegaci ZZPP w pracach Kongresu

Delegaci naszego Związku reprezentowali interesy pracowników państwowych we wszystkich — poza jedną — Komisjach. I tak:

DO KOMISJI MANDATOWEJ POWOŁANY ZOSTAŁ TOW. BERNHARDT JERZY,

DO KOMISJI MATKI — TOW. BANCERZ STEFAN,

DO KOMISJI SOCJALNEJ — TOW. ŁATAK MARIAN, TOW. KACZAK STEFAN, TOW. TODYS CZESŁAW,

DO KOMISJI EKONOMICZNEJ — TOW. BOBKUSIEWICZ WŁODZIMIERZ,

DO KOMISJI WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY — TOW. PIETRZAK ANTONI,

DO KOMISJI KULT.-OŚWIAT. I SZKOLENIOWEJ — TOW. BUŁAS TADEUSZ, TOW. DOMAGAŁA MIECZYSŁAW, TOW. FLESZAROWA REGINA,

DO KOMISJI SKRUTACYJNEJ — TOW. GALLUS JERZY,

DO KOMISJI REDAKCYJNEJ — TOW. URBANOWICZ HENRYK.

POZA TYM W PREZYDIUM KONGRESU ZASIADŁ PREZES NASZEGO ZWIĄZKU, TOW. DOMAGAŁA MIECZYSŁAW.

Na dziewięć Komisji, powołanych przez Kongres, pracą dwu kierowali delegaci naszego Związku, a mianowicie:

Pracami Komisji Redakcyjnej — tow. URBANOWICZ HENRYK, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego naszego Związku.

I pracami Komisji Kulturalno-Oświatowej i Szkoleniowej — tow. FLESZAROWA REGINA — członek Zarządu Głównego naszego Związku.

Henryk Urbanowicz

PIERWSZE PODSUMOWANIE

Referat ob. Ministra Szyra na konferencji Oszczędnościowej, w której wiele miejsca poświęcił prelegent sprawie współzawodnictwa i planowania w administracji wywołał falę niekłamanego entuzjazmu wśród członków naszego Związku.

Świadczą o tym masowo napływające sprawozdania z zebrań związkowych, na których te właśnie zagadnienia są gorąco dyskutowane, świadczą konkretne pociągnięcia organizacyjne, które są batalią przygotowaną do rozpracowania planów i rozpoczęcia współzawodnictwa pracy. Świadczą przekroczone plany oszczędnościowe i opracowania nowych źródeł oszczędnościowych.

Świadczą zobowiązania przedkongresowe, a także wypowiedzi działaczy związkowych i członków naszego Związku.

Po stwierdzeniu, że współzawodnictwo pracy jest możliwe na terenie administracji, obserwowaliśmy jak gdyby zbiorowe westchnienie ulgi. Najlepiej to obrazuje wypowiedź tow. Rygielskiego na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZZPP, które już zamieściliśmy w poprzednim numerze „Pracownika Państwowego", a która brzmiała:

„Z głębokim zadowoleniem należy stwierdzić, że wreszcie sprawa współzawodnictwa ruszyła z miejsca i to na płaszczyźnie realnej. Cieszy nas to z wielu względów, a przede wszystkim dlatego, że w naszej rodzinie związkowej nareszcie będziemy mieli wspólny język ze związkami robotniczymi".

O czym świadczy ta wypowiedź? Świadczy ona, między innymi, o tym, że — brak współzawodnictwa pracy na terenie ZZPP powodował wśród naszych członków, swojego rodzaju poczucie niższości, poczucie mniej wartościowego obywatela.

Dlatego też z tym większym zapałem przystąpili nasi towarzysze do prac przygotowawczych i organizowania tymczasem akcji doraźnych.

Staje przed nami pytanie: Czy wszystkie prace były prawidłowo i celowo przeprowadzone, czy były one przemyślane?

Czy entuzjazm mas związkowych spotkał się z takim samym odzewem ze strony władz administracyjnych?

W zasadzie tak, ale tym bardziej rażąco wybija się niedocenienie i niezrozumienie tych zagadnień na niektórych terenach. Chciałbym omówić niektóre, aby na przykładach wykazać błędy naszych dotychczasowych poczynań.

Na jednym z terenów przedstawiciel władzy administracyjnej zignorował zupełnie istnienie Związku — zwołał konferencję oszczędnościową — nawet nie zapraszając przedstawicieli Związku — jasne, że taka konferencja nie da rezultatu — jasne, że wiele źródeł oszczędnościowych nie zostanie wykorzystanych, jasne, że nie spełniła ona swojej podstawowej roli wychowawczej, jasne, że taki przedstawiciel administracji niedocenia roli Związków Zawodowych.

Niedźwiedzią przysługę popularyzacji spraw oszczędnościowych oddał jeden z wydziałów personalnych, który zwolnienie pracowników motywował „Akcją oszczędnościową", lub ten, który z powodów „Akcji O" polecił elektrowni zdjąć licznik, aby „definitywnie" zlikwidować marnotrawstwo elektryczności.

Tych kilka przykładów świadczy o niezrozumieniu podstawowego znaczenia spraw systemu oszczędzania — jego roli wychowawczej.

Ale i wśród zobowiązań 1-Majowych lub kongresowych możemy obserwować — mówiąc delikatnie — potknięcia. Klasycznym tego przykładem jest uchwała i jej realizacja przez jeden z zespołów pracowniczych, który z drobnym wykreśleniem cytuję:

Do . . . . .

Przesyłamy w załączeniu uchwałę pracowników z dnia 11 kwietnia 1949 roku w sprawie czynu przed Świętem Pracy w dniu 1 Maja, oraz wezwanie do współzawodnictwa na tym odcinku z prośbą o podjęcie tej akcji.

1 załącznik.

Sekretarz Przewodniczący

UCHWAŁA

Pracownicy wszystkich Wydziałów na ogólnym zebraniu w dniu 11 kwietnia 1949 r. uchwalają jednogłośnie podjąć inicjatywę innych zespołów robotniczych i złączyć swój wysiłek z czynami całej klasy pracującej w ramach współzawodnictwa pracy dla uczczenia tegorocznego Święta Pracy, t. j. dnia 1 maja 1949 r., zobowiązując się do trzygodzinnej zorganizowanej pracy w godzinach nadliczbowych w dniu 21 kwietnia 1949 roku, t. j. od godziny 17 do 20 wieczorem — w celu wyłowienia spinaczy i niezapisanych kartek papieru ze wszystkich akt urzędowych, tak starych, jak i nowych, oraz wysegregowania nieużywanych druków i formularzy, które mogą być użyte na bruliony przy załatwianiu spraw.

Tak zebrany papier i spinacze winny być zewidencjonowane i zaliczone jako realne osiągnięcie w systemie oszczędnościowym.

Zebrani równocześnie wzywają do współzawodnictwa na tym polu inne Wydziały, wszystkie Starostwa Powiatowe, Rejonowe Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych i pozostałe Urzędy w Polsce w głębokim przeświadczeniu, że akcją tą objęte będą wszystkie zespoły pracowników umysłowych w Polsce, co w rezultacie przyniesie milionowe oszczędności.

Sekretarz Przewodniczący

Zapomnijmy na chwilę o tym, że żaden szanujący się urząd nie odsyła spraw a/a spiętych spinaczami, i że wśród spraw kwalifikowanych jako „nieużyteczne druki", mogło się znaleźć wiele nie tylko użytecznych, ale nawet bardzo potrzebnych dokumentów, a obliczmy rzeczywistą wartość tej pracy (jestem w posiadaniu danych) wartość wybranych spinaczy i papieru przez 180 pracowników przez 3 godziny czyli wartość 540 godzin pracy wyniosła niewiele ponad 3.000 złotych, czyli wartość jednej godziny około 10 złotych, wymowa tych cyfr nie wymaga komentarzy.

Czego w całości dowodzą przytoczone powyżej przykłady? Czego winny one uczyć tych towarzyszy, których sprawy bezpośrednio tu omawiałem i nas wszystkich członków ZZPP?

Dowodzą one, że same dobre chęci nie wystarczą, że każde przedsięwzięcie współzawodnictwa, czy też oszczędnościowe winno być dokładnie przemyślane i nie może być rozpracowywane pod kątem widzenia doraźnego efektu i — że kontrola nowych przedsięwzięć przez szeroki aktyw związkowy pozwala nam wykryć niedokładności i błędy.

Dowodzą one także tego, że na froncie walki o plan pracy, współzawodnictwo, rozpracowanie oszczędności i wychowanie nowego człowieka trzeba zwiększyć czujność klasową — bo wróg poprzez wypaczanie i ośmieszanie sprawy współzawodnictwa i oszczędności stara się osłabić siłę uderzenia, likwidującego biurokratów i usprawniającego z dniem każdym pracę naszego ludowego aparatu administracyjnego.

Omawiane tu sprawy są, jak już powiedziałem, wyjątkami. Przebieg olbrzymiej większości zebrań i uchwał — wskazuje na głęboką świadomość mas naszych związkowców. Nie zapominajmy jednak, że kontrola wykonania uchwał i zobowiązań jest jedną z zasadniczych podstaw ich prawidłowego wykonania, dlatego jako przykład do naśladowania podaję rozesłany na terenie jednego z Kół materiał do dyskusji na kontrolne zebrania grup z wykonania zobowiązań oszczędnościowych.

1 Czy wzmożono dyscyplinę pracy, t. j. czy wszyscy przychodzą punktualnie do pracy czy nie zdarzają się wypadki opuszczania pracy przed czasem, czy wszyscy sumiennie pracują?

2 Czy opracowano plan pracy? Czy w opracowaniu planu brali udział zainteresowani pracownicy?

3 Czy opracowano normy pracy dla czynności typowych?

4 Czy uproszczono schematy pism?

5 Czy rozpoczęto współzawodnictwo pracy na terenie departamentu — biura — wydziału i czy wezwano inne departamenty — biura — wydziały do współzawodnictwa?

6 Czy referaty są pisane czytelnie i zaopatrywane w wyraźne wskazówki dla kancelarii i ekspedycji?

7 Czy przestrzega się czystości, zmniejszając tym pracę sprzątaczek?

8 Czy skrócono zewnętrzny obieg akt przez stosowanie bezpośredniej korespondencji z właściwą instancją, względnie osobą zainteresowaną?

9 Czy wydawane zarządzenia są jasno i wyczerpująco formułowane, by nie zachodziła potrzeba dodatkowej korespondencji wyjaśniającej?

10 Czy ogranicza się żądanie od podległych władz sprawozdań tylko do przypadków koniecznej potrzeby?

11 Czy wpływające pisma oraz wolne kartki i makulatura wykorzystywane są na napisanie referatów?

12 Czy wprowadzono stempel do załatwień odręcznych, w celu zmniejszenia pracy maszynistek?

13 Czy teczki (okładki) do akt są używane wielokrotnie, czy też dla każdej sprawy używa się oddzielnej teczki, wypisując na niej przedmiot i numer sprawy atramentem, uniemożliwiając tym powtórne użycie jej do innej sprawy?

14 Czy zrobiono co w kierunku prowadzenia centralnego zaopatrywania w druki podległych urzędów?

15 Czy papier czysty jest należycie wykorzystywany, czy arkusze są zapisywane po obu stronach, czy zmniejsza się do minimum odstępy między wierszami i czy pozostawia się marginesy tylko w przypadkach spodziewanych poprawek?

16 Czy personel podnosi swoje kwalifikacje drogą szkolenia zawodowego i czy urządzane są na terenie departamentu, biura, wydziału odprawy szkoleniowe, na których są omawiane nowe akty ustawodawcze lub konkretne sprawy?

17 Czy istnieje współpraca aprobantów z referentami, wyrażająca się w udzielaniu referentom wyjaśnień i tłumaczeniu w konkretnych sprawach, dlaczego aprobant wprowadza takie, a nie inne poprawki, czy też referent po oddaniu referatu do aprobaty, nie widzi go już w ostatecznej redakcji?

18 Czy unika się zbędnej korespondencji między departamentami, biurami, wydziałami przez bezpośrednie kontaktowanie się urzędników?

19 Czy kadry pracowników są odpowiednio ustawione pod względem liczbowym i jakościowym?

20 Czy ewentualnie wyeliminowano z poszczególnych komórek organizacyjnych siły zbędne?

21 Czy w poszczególnych referatach i wydziałach stosowana jest wzajemna pomoc pracowników przy wykonywaniu czynności służbowych, szczególnie zaś przy załatwianiu spraw typowych, prostych?

22 Czy zaprowadzono skrzynkę pomysłów w zakresie racjonalizacji pracy i oszczędności?

23 Czy praca poszczególnych referatów jest koordynowana przez dzielenie się uwagami na temat działalności referatów, których prace zazębiają się?

24 Czy prąd elektryczny jest oszczędzany?

25 Czy referenci przychodzą do zwierzchników w konkretnych sprawach gruntownie zaznajomieni z poruszanymi zagadnieniami, czy też dopiero u zwierzchnika zaznajamiają się dokładnie ze sprawą, niepotrzebnie zabierając mu cenny czas?

26 Czy w zarządzeniach podawane są realne terminy wykonania?

NASZE ZADANIA

(przemówienie przewodniczącego ZZPP tow. Domagały na Kongresie ZZ)



Przew. ZZPP tow. Domagała wygłasza przemówienie



Nasi delegaci na sali obrad



Delegacja radziecka na lotnisku „Okęcie" po przybyciu do Warszawy

W pierwszej fazie naszego ustroju demokracji ludowej (do dnia zjednoczenia partii robotniczej) inteligencja bardziej, niż klasą robotnicza, znajdowała się pod wpływem ideologii drobno-mieszczańskiej. — Złożyło się na to szereg przyczyn.

Reżim sanacyjny w Polsce przedwrześniowej pielęgnował izolację inteligencji pracującej od ruchu zawodowego świata pracy fizycznej.

Usilnie zmierzał on do osłabienia mas pracujących poprzez rozproszkowanie ruchu zawodowego, poprzez rozbicie na oddzielne związki pracowników umysłowych i fizycznych.

Celowo hodował fałszywe ambicje inteligencji pracującej, wiążąc ją z inteligencją burżuazyjną.

Nie dopuszczał do budzenia i kształtowania świadomości politycznej inżynierów, nauczycieli, urzędników — pragnąc, by utrwalali oni swoją pracą kapitalistyczny ustrój wyzysku, aby stawali się bezwiednie — wbrew własnemu interesowi — wyznawcami i propagatorami tezy o niewzruszalności i wieczności państwa kapitalistów i obszarników, wykonawcami ich woli i strażnikami ich stanu posiadania.

Pomimo tego warunki bytowania olbrzymiej większości pracowników umysłowych, nędznie wynagradzanych, budziły w nich poczucie krzywdy i świadomość konieczności powiązania swej walki o warunki egzystencji wspólnie z klasą robotniczą.

W Polsce kapitalistycznej przedwrześniowej, mimo wybitnego wpływu światopoglądu kapitalistycznego na inteligencję pracującą, wyrastali jednak z niej bojownicy proletariatu, działacze rewolucyjni, bezgranicznie oddani sprawie socjalizmu.

Z ław dla oskarżonych, na masówkach, więzieniach, za drutami Berezy oskarżali oni nieustraszonym głosem ustrój wyzysku, nędzy i bezrobocia, wskazując ciężką, lecz zarazem jasną i prostą drogę obalenia przemocy wywłaszczycieli i budowy fundamentów radosnego, dostatniego i wolnego życia.

Ale to byli nieliczni.

Większość służyła panującemu ustrojowi na skutek niskiego poziomu uświadomienia politycznego.

W pierwszych dniach budowy naszego państwa ludowego znaczna część inteligencji pracującej stanęła natychmiast do pracy nad budową zrębów Polski Ludowej.

Pięć lat demokracji ludowej, jej osiągnięcia, wywarły wielki wpływ na rzesze urzędnicze, skupione w Związkach Zawodowych, pracowników administracji publicznej.

Rytm przemian ustrojowych, nieprawdopodobnie szybkie tempo odbudowy kraju, do niedawna dymiącego kupą gruzów, a obecnie tętniącego życiem i pracą — porwały postępową część inteligencji i włączyły jej wiedzę i energię w wir budownictwa nowego państwa ludowego.

Pociągnęło ją za sobą — jak mówił o tym wnikliwie tow. Zawadzki — WŁAŚCIWE ROZWIĄZANIE NASZYCH GRANIC, ODZYSKANIE NA ZAWSZE PRASTARYCH ZIEM SŁOWIAŃSKICH, ZAGOSPODAROWANIE MILIONAMI POLAKÓW W CIĄGU KILKU LAT WYLUDNIONYCH PUSTYŃ, DZIŚ TĘTNIĄCYCH PRZEMYSŁEM, ZŁOCĄCYCH SIĘ ŁANAMI ZBOŻA.

Pociągnął ich realizm trzyletniego planu sytości i nieodparta siła sześcioletniego planu, który montuje zręby ustroju sprawiedliwości społecznej.

Przekonał ich wreszcie i porwał entuzjazm i ofiarność pracy mas robotniczych.

Należy jednak zdać sobie sprawę, że jeszcze nie wszyscy w szeregach naszej inteligencji przekroczyli rubikon przeżytków skazanej bezpowrotnie na zagładę klasy kapitalistycznej.

Duża część siedzi jeszcze okrakiem na barykadzie i waha się. Wabi ich już blask nowego ustroju, lecz tkwią jeszcze myślą i metodami pracy w przedwrześniowych nawykach.

Obowiązki spełniają lojalnie, często bez zapału lub z bezdusznym, formalistycznym stosunkiem do powierzonych zadań, wlokąc się w ogonie budowniczych lepszego jutra.

Wreszcie [illegible], Towarzysze, że istnieją jeszcze nieliczni, którzy są zdecydowanie wrogo usposobieni do naszej rzeczywistości, stanowią ekspozyturę reakcji, pogrobowców WRN-owskich i mikołajczykowskich wpływów.

Tych należy ODIZOLOWAĆ I NIEDOPUŚCIĆ do wpływu na masy związkowe. Dopóki będą istnieć te niedobitki zwolenników obalonego ustroju kapitalistycznego, dopóki istnieje otoczenie kapitalistyczne, tak długo trwać będzie walka klasowa.

Przed naszym ruchem zawodowym stają [illegible] zadania. Pracownicy administracji publicznej są wykonawcami woli ludowej i nie mogą nie mieć wyraźnego i pozytywnego oblicza politycznego.

Oni stanowią część mas pracujących, budujących wspólnym wysiłkiem piękną przyszłość naszego narodu.

Całkowicie wyplenić należy istniejący gdzieniegdzie mit ponadklasowości państwa i jego organów, głębiej i szerzej demokratyzować aparat administracyjny, śmiało doń wprowadzać ludzi pochodzenia robotniczego, nauczyć klasowego sprawowania funkcji w imieniu i w interesach wyłącznie klasy robotniczej i mas chłopskich.

NACZELNYM ZADANIEM NASZYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH JEST PRACA IDEOLOGICZNA I BUDZENIE CZUJNOŚCI KLASOWEJ, PODNOSZENIE ŚWIADOMOŚCI KLASOWEJ WŚRÓD PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ, WSKAZYWANIE IM PERSPEKTYW ROZWOJU NASZEGO USTROJU W KIERUNKU SOCJALIZMU.

Związki Zawodowe, zrzeszające pracowników administracji publicznej, winny wychowywać inteligencję pracującą w duchu marksizmu-leninizmu. Równocześnie muszą one zaostrzać czujność klasową pracowników administracji publicznej, by nie przenikali do naszych szeregów agenci reakcji, heroldowie dnia wczorajszego.

Twórcza krytyka i samokrytyka musi być stałą metodą pracy Związków Zawodowych, utrzymującą u pracownika administracji publicznej poczucie przynależności klasowej i socjalistycznego stosunku do wykonywania pracy.

Działalność aparatu administracji publicznej winna się opierać na planie pracy, na krytycznej ocenie tego planu, na naradach współdziałania ze związkami, na stałej kontroli jego wykonania.

Da to właściwe ustosunkowanie się administracji publicznej zarówno do interesanta, jak i do problemów, które ona rozwiązuje.

W codziennej pracy działaczy i aktywistów związkowych winniśmy wzmóc wysiłki nad kształtowaniem światopoglądu socjalistycznego, który będzie drogowskazem i orężem naszej pracy.

Trzeba, aby Związki Zawodowe dźwignęły pracę na wyższy poziom, odpowiadający nowemu etapowi rewolucji społecznej.

Za mało, jako organizacje zawodowe, skupiające pracowników administracji publicznej, zajmowaliśmy się dotychczas zagadnieniem wydajności pracy, zwiększeniem dyscypliny, wykonywaniem zobowiązań oszczędnościowych, dających dodatkowe rezerwy na produktywne cele.

Za mało zwalczaliśmy biurokratyzm, który stanowi gruby mur, odgradzający pracownika administracji publicznej od mas ludowych.

Nie we wszystkich biurach i urzędach w jednakowym stopniu zrozumiano sens przełomu, jaki się w naszym kraju dokonał.

Nie we wszystkich biurach i urzędach pracownicy administracji — za przykładem klasy robotniczej — organizują współzawodnictwo pracy.

WALKA Z BIUROKRACJĄ, WALKA O USPRAWNIENIE PRACY NASZYCH URZĘDÓW—TO WIELKIE ZADANIE RUCHU ZAWODOWEGO. KAŻDY ZWIĄZKOWIEC MUSI ZROZUMIEĆ, ŻE ZA NAJDROBNIEJSZĄ SPRAWĄ KRYJE SIĘ ŻYWY CZŁOWIEK.

Według sposobu załatwiania interesanta — sądzi on nasz ustrój, nasze organa władzy ludowej.

Ujednolicenie Związków Zawodowych, którego drogi wytyczył w swym referacie tow. Ćwik — pozwolą klasie robotniczej wyciągnąć ku związkom pracowników administracji publicznej pomocną dłoń dla realizacji dzieła postępu społecznego, tak, jak uczy tow. Stalin: W ZASTOSOWANIU DO NOWEJ INTELIGENCJI POTRZEBNA JEST NOWA TEORIA, WSKAZUJĄCA NA KONIECZNOŚĆ PRZYJAZNEGO STOSUNKU DO INTELIGENCJI, TROSZCZENIA SIĘ O NIĄ, SZACUNKU DLA NIEJ I WSPÓŁPRACY Z NIĄ, W IMIĘ INTERESÓW KLASY ROBOTNICZEJ I CHŁOPSKIEJ.

Nasze Związki Zawodowe pracowników administracji publicznej, zrzeszające ludzi o nastawieniu klasowym, w łączności z klasą robotniczą, kształtują polityczne oblicze pracującej inteligencji polskiej i w ten sposób spełnią na obecnym etapie swą rolę transmisji partii do mas.

NIECH ŻYJE ODRODZONY POLSKI RUCH ZAWODOWY I JEGO DRUGI KONGRES!

NIECH ŻYJE NOWA SOCJALISTYCZNA INTELIGENCJA W SŁUŻBIE KLASY ROBOTNICZEJ!

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSKA KLASA ROBOTNICZA I JEJ CZOŁOWY ODDZIAŁ — POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA!



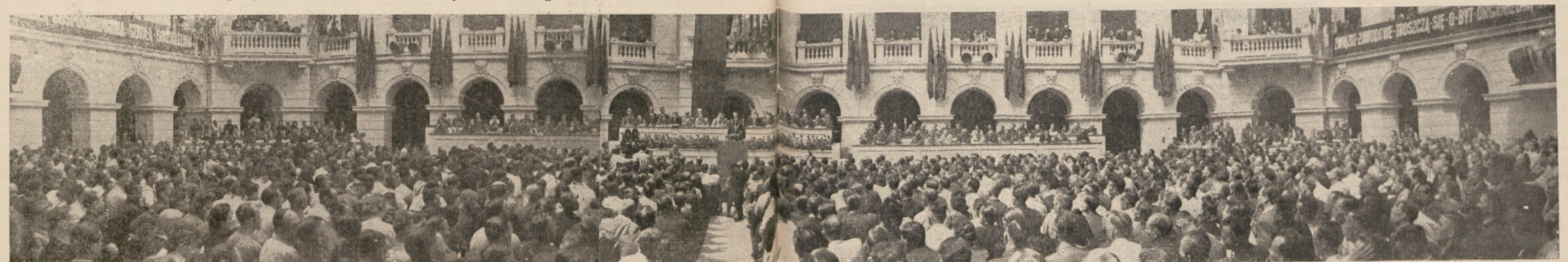
Przedstawiciel delegacji rumuńskiej przemawia na Kongresie ZZ



Nasz upominek dla delegacji rumuńskiej



Delegaci na sali obrad



Jerzy Gallus

Uposażenia pracown. państwowych i samorządowych

Uposażenie zasadnicze pracowników państwowych, a więc pracowników administracji państwowej, skarbowej, nauczycielstwa, służby zdrowia, administracji lasów państwowych, pracowników kolejowych i pocztowych oraz samorządowych w końcu 1945 r. wynosiło od 600 do 3900 zł. miesięcznie, w zależności od posiadanej grupy. Uposażenia te unormowane były kilkoma różnymi ustawami i dekretami.

Niezależnie od uposażeń zasadniczych, pracownicy otrzymywali dodatki, np. rodzinny, stołówkowy, służbowy lub funkcyjny, oraz lokalne (stołeczny, morski, zachodni). Pracownicy skarbowi otrzymywali ponadto, stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 29 marca 1945 roku, dodatki w postaci premii, zamienionej uchwałą Rady Ministrów z dnia 12.IX 1946 r. na dodatki wyrównawcze i nagrody okresowe.

W ciągu roku 1946, 1947 i 1948 przeprowadzono kilka podwyżek różnego typu: w postaci podwyższenia uposażenia zasadniczego, dodatku wyrównawczego zwiększonych dodatków służbowych i funkcyjnych, oraz odszkodowań za stopniowo kasowane, reglamentowane zaopatrzenie żywnościowe i odzieżowe.

Pierwszym poważnym krokiem naprzód — na drodze regulacji płac pracowników państwowych i samorządowych, stanowiły wyniki prac Mieszanej Komisji Płac z września 1946 roku.

Ustalono wówczas płace zasadnicze dla pracowników państwowych, samorządowych, PKP, Lasów i Poczty, na nowym poziomie, znacznie wyższym od dotychczasowego. W ciągu roku 1947 wprowadzono sukcesywnie wyższe dodatki wyrównawcze.

W roku 1948 nastąpiły znaczne podwyżki dodatków funkcyjnych i służbowych. W czwartym zaś etapie regulacji płac pracowników państwowych i samorządowych dokonano gruntownej reformy z dnia 1.I 1949 roku.

Dnia 4.I 1949 r. uchwalona została przez Sejm nowa ustawa o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin miejskich i wiejskich. Różnice, które istniały do stycznia rb. w uposażeniach pracowników administracji państwowej i samorządowej, sprawujących niemal jednakowe funkcje, były sprzeczne nie tylko z założeniami równorzędności administracji państwowej i samorządowej, ale także z zasadą równości praw przy równości obowiązków. Nowa ustawa uposażeniowa wprowadziła na tym odcinku normalizację stosunków. Art. 37 tej ustawy przewiduje, że rozporządzenia i uchwały Rady Ministrów w sprawach najistotniejszych będą wydawane po uprzednim zasięgnięciu opinii Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Dla jasnego przedstawienia różnicy w płacach zasadniczych pracowników państwowych i samorządowych między rokiem 1945 a 1949, podajemy poniższe zestawienie:

		grudzień 1945	styczeń 1949
Administracja państwowa	od	600 — 3 900	8.800 — 37.000
Nauczyciele	„	675 — 1.450	11 300 — 21 500
Administracja samorządowa	„	600 — 2.800	8.800 — 37 000
Służba zdrowia		jak prac. państw. i samorządowi	8.800 — 35 000
P. K. P.	od	1 000 — 3 000	7.600 — 37 000
Poczta	„	1.000 — 3.000	8 800 — 34.000
Lasy	„	350 — 2 100 bez deputatów	8 800 — 34 000

Do podstawowego uposażenia w grudniu 1945 r. dochodziły dodatki: rodzinny (100 zł), stołeczny (315 — 1.150 zł), zachodni lub morski (50% uposażenia zasadniczego), stołówkowy (600 — 800 zł) i służbowy lub funkcyjny (105—3 600 zł).

Do płac zasadniczych dochodzą od 1.I 1949 r. w administracji państwowej i samorządowej dodatki: funkcyjny (do 15 000 zł), służbowy (do 4.000 zł), lokalny z wyrównawczym (do 8.000 zł) rodzinny, w wysokości powszechnie obowiązującej. Pracownicy służby zdrowia korzystają z dodatków specjalnych w wysokości do 40% pobieranego uposażenia zasadniczego miesięcznego, lub godzinnego. Pracownicy PKP, Poczty i Lasów, oprócz dodatków służbowych i funkcyjnych, korzystają z premii, opartych o regulaminy. W związku z nowym systemem płac dla pracowników PKP, Poczty i Lasów opracowano gruntownie normy, które przyjęto za podstawę w nowych regulaminach premiowania. Przeciętne płace prac. państw. i sam. w okresie od czerwca 1946 r zwyżkowały systematycznie, kształtując się następująco:

	VI 46	XI 47	VI 48
Administracja państwowa	2 850	8.287	9 228
Samorząd (administracja)	1.800	5.920	6 886
P. K. P.	2 900	5.725	8.218
Poczta	3.450	7 466	7.638

W ostatniej regulacji specjalnie wyróżniono płace nauczycieli, wyodrębniając je z ogólnego systemu, obowiązującego pracowników administracji państwowej. Nominalna podwyżka płac nauczycieli przeciętnie wynosi 22,3%, a w poszczególnych grupach nawet do 36,3%. W ten sposób podkreślono, że w Polsce ludowej nauczyciel otaczany jest specjalną opieką.

Poważnym osiągnięciem jest podwyższenie uposażeń pracowników służby zdrowia i ustanowienie jednolitych płac dla całej służby zdrowia, niezależnie od tego, gdzie pracownik jest zatrudniony. Płace pracowników służby zdrowia zostały wyodrębnione w system samodzielny. Reforma płac pracowników państwowych i samorządowych od 1.I 1949 r. zmniejszyła poważnie różnice między I i II, a III instancją przez włączenie różnego typu dodatków do zasadniczego uposażenia co daje przejrzysty system płac.

Należy podkreślić, że prace przygotowawcze, w związku z dokonywanymi regulacjami płac pracowników państwowych i samorządowych, dokonywane były w ścisłym porozumieniu ze Związkami Zawodowymi.

Odpowiedź Towarzyszom z Kościana

W liście przysłanym do naszej Redakcji, piszecie:

„W Nr 1 49 „Pracownika Państwowego" zamieszczono tabelę p. t.: „Kto i ile czyta Pracownika Państwowego", która bardzo zainteresowała członków naszego Koła, gdyż wszyscy są prenumeratorami tegoż miesięcznika.

Okręg Poznański znajdował się wówczas na 7 miejscu. Po otrzymaniu Nr 2 stwierdziliśmy, że Okręg nasz znajduje się na 11 miejscu. W związku z powyższym, oraz, że Koło tut. zamawiało stale tyle egzemplarzy, ile liczyło członków, zdziwiliśmy się bardzo, dlaczego Okręg Poznański znalazł się aż na 11 miejscu. Chcąc podciągnąć nasz Okręg, wezwaliśmy wszystkie Koła Okręgu Poznańskiego do współzawodnictwa w uzyskaniu największej ilości czytelników.

Członkowie tut. Koła z niecierpliwością oczekiwali ukazania się następnych numerów „Pracownika Państwowego", chcąc stwierdzić, jaki skutek odniosło wezwanie naszego Koła.

Jednakowoż ukazał się Nr 3 i 4 — 5 bez tabelki, jak w Nr 1 i 2. Wobec powyższego prosimy Redakcję o zamieszczenie w następnym numerze tabelki p. t. „Kto i ile czyta Pracownika Państwowego" według najnowszych danych".

Inicjatywa Wasza jest bardzo słuszna i jest konkretnym wkładem do budowy naszego Związku.

Tabela nie ulega tak gwałtownym zmianom z miesiąca na miesiąc, dlatego będziemy ją drukować wtedy, kiedy w jej układzie zajdą istotne zmiany.

W obecnym numerze zamieszczamy ją na 12 stronie.

Każdy członek ZZPP bojownikiem na froncie walki o pokój

W jednym z numerów „Kuźnicy", w artykule wstępnym na temat roli, jaką dolarowi władcy Stanów Zjednoczonych wyznaczyli swoim quislingowskim wasalom europejskim, Paweł Hoffman pisze:

„America first" — Ameryka nade wszystko. — Hasło to do złudzenia przypomina tak dobrze nam znane „über alles". Amerykański Weltreich ma być urzeczywistnieniem tego, co nie udało się powieszonym w Norymberdze budowniczym Weltreichu niemieckiego.

Ciemnota kulturalna, dysponująca zdobyczami najnowszej techniki, wyobraża sobie, że dość zwerbować na swe usługi dwa tuziny nowych Lawalów, Pawelićów i Tisów, kreować ich premierami w krajach starej, wysokiej kultury, żeby policyjnymi środkami dławić tam opór sił patriotycznych, żeby drżącymi ze strachu rękami Queuille'a i Mocha, de Gasperi'ego i Saragata zamknąć usta i związać ręce Thorezowi i Togliattiemu.

Naśladowcy Hitlera i Goeringa sądzą, że wystarcza zagrozić ludom wyzwolonym z jarzma imperializmu na olbrzymim obszarze od Łaby do Jang-Kiangu, od Oceanu Lodowatego do Pamiru, żeby wymusić ich zgodę na wprowadzenie „ery amerykańskiej".

Nękana trudnościami gospodarczymi, zagrożona kryzysem, obłąkana z trwogi plutokracja amerykańska ma czelność grozić wolności narodów i pokojowi świata, przy pomocy różnych „unii zachodnich" i „paktów północno-atlantyckich", które do złudzenia przypominają znane „osie" i „pakty antykominternowskie".

Istotnie! Żyjemy w tej pełnej dynamizmu epoce, kiedy w napięciu walk „zimnej wojny" zmagają się ze sobą dwa światopoglądy, dwie przeciwstawne sobie siły:

a) monopolistycznego kapitału, reprezentowanego głównie przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, które w obliczu nadchodzącej burzy gospodarczego kryzysu prą zawzięcie do wojny;

b) mobilizujących się wysiłków i skupiających się energii Państwa Socjalistycznego, ZSRR, Krajów demokracji ludowej, świata pracy i postępowych sił całego globu ziemskiego dla przeciwstawienia się dolarowej i militarnej agresji, zmierzającej do zbrodniczego rozpętania trzeciej wojny światowej.

Nic więc dziwnego, że wszyscy świadomi ludzie z niepokojem śledzą szybki bieg wypadków i wydarzeń na arenie świata.

Zaniepokojenie to, w krajach postępu i demokracji, bynajmniej nie ma charakteru obawy i lęku, bo dominuje w nich jak najbardziej ugruntowane przekonanie, że pokój pozostanie nienaruszony, jeżeli tylko lepsza część ludzkości całego świata będzie tego naprawdę i realnie chciała.

A chcieć naprawdę i realnie, to znaczy nie tylko objawiać szczere życzenie i pragnienie utrzymania pokoju, ale to przede wszystkim pobudzać w tej sprawie zdecydowanie zbiorową wolę, ogniskować ją dokoła tego podstawowego zagadnienia, przejść do czynu, wziąć wyraźny i stanowczy udział w powszechnym wysiłku, w zbiorowej walce o pokój.

Za największe narodowe i ogólnoludzkie dobro dzisiejszej doby uważać musimy pokój między narodami. A pokój, to stan bezpieczeństwa, stan poszanowania człowieka, jego zdrowia i życia, jego zdolności i sił twórczych, kiedy planowa praca w ciągłym rozwoju i nasileniu może bez przeszkód stwarzać nowe wartości i to w takim strumieniu, aby wyprodukowanymi dobrami dostatecznie obdzielić wszystkich ludzi. A wszyscy oni mają do tego przyrodzone i społeczne prawo.

Nie wolno skazywać ich — i to milionów najbiedniejszych i najbardziej wyzyskiwanych — na poniewierkę i cierpienia.

Cóż to za obłędny sposób myślenia, co za zwyrodniałe kształtowanie pojęć, kiedy dla rzekomego regulowania i doskonalenia życia, chce się zastosować masowe jego niszczenie i unicestwianie.

Życie można poświęcić dla wielkiej sprawy wolności, wyzwolenia człowieka i ratowania dobra zbiorowego, ale nie dla obrony okopów międzynarodowej oligarchii finansowej. Świat uczciwej pracy nie chce wojny, potrzebne dla swego szczęścia dobra wytwarza wysiłkiem rąk i mózgów, a nie rabunkiem i rzezią. Wojny nie pragnie też i naród polski.

Chcemy żyć spokojnie i w poczuciu bezpieczeństwa, chcemy żyć szczęśliwie i dostatnio w oparciu o zdobycze i osiągnięcia naszej codziennej pracy.

Jeżeli naprawdę chcemy pokoju i jego utrzymania, to musimy niezłomnie walczyć o jego trwałość i stabilizację. Musimy walczyć wszyscy bez wyjątku, wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy ludzie pracy, wszyscy ludzie świadomi zagrażającego światu niebezpieczeństwa — a więc także i wszyscy członkowie naszego Związku. Każdy z nas musi stać się bojownikiem na froncie walki o pokój. Każdy z nas musi jednakże wiedzieć, jak ma walczyć, jakie ta jego walka ma przybierać formy, jak w praktyce życia i w konkretnym czynie ma ona wyglądać.

W referacie na plenarnym posiedzeniu KC PZPR w dniu 20 kwietnia b. r. Ob. Prezydent Rzeczypospolitej przeprowadził analizę dwu kierunkowych odmian pokoju: prawdziwego demokratycznego i rzekomego pokoju, imperialistycznego, pod którego maską przygotowuje się w rzeczywistości zamach na istotny pokój świata. Ob. Prezydent omówił szeroko i wnikliwie zasady, kierunki i rodzaj walki o pokój — jako zadania Partii w tej walce, nabierającej coraz większej siły i coraz żywszego tempa we wszystkich krajach postępowych świata. Wskazania te dotyczą zadań i obowiązków aktywu czołowego oddziału klasy robotniczej, ale w jednostkowym dostosowaniu do zadań każdego obywatela, nabierają obowiązującej mocy w odniesieniu do wszystkich zespołów i ugrupowań całego społeczeństwa.

To też nie będzie to bezprzedmiotowym zjawiskiem, jeżeli się te zasady przystosuje do chęci współdziałania i gotowości uczestnictwa w tym boju o pokój i naszych związkowców.

Obowiązkiem naszym jest kroczyć i działać po linii postępu, przeobrażeń społecznych i gospodarczych w duchu wyzwolenia człowieka od ucisku i wyzysku i przyśpieszenia agonii przeżytego systemu kapitalistycznego.

Wzmacniając kościec ideologiczny Związku i twardo stojąc na gruncie postanowień statutu, wzmacniamy coraz bardziej siłę zbiorową ugrupowań postępu, rozwoju i pokojowego obozu, osłabiając przez to równocześnie elementy reakcyjne, wspierające zagranicznych podżegaczy wojennych i ich domorosłych wielbicieli, co w konsekwencji zwęża coraz wyraźniej ich bazę operacyjną.

Nie wystarcza jednak ograniczać się do działania w ramach własnej organizacji związkowej. Trzeba w pojedynkę i grupowo docierać do stojących na uboczu ugrupowań inteligencji, robotników i mas chłopskich, bezpośrednio działać wśród nich i wyjaśniać im misterny mechanizm wrogich sił, pracych do wojny, której przeciwstawić się mogą, potężniejące z dnia na dzień, siły obozu pokoju.

W przekonywujących dyskusjach obalać trzeba tradycyjne mity przesądów i bezmyślnych wierzeń, jakoby wojny, jako periodyczne wstrząsy, były nieuniknione i stanowiły objawy „woli bożej" i „kary opatrzności za grzechy ludzkości"

Szeroką akcję uświadamiającą w kierunku walki o pokój trzeba rozwijać wśród kobiet w mieście i na wsi, bo jeżeli groza nowoczesnej wojny wstrząsnąć musi do głębi sercem i sumieniem każdego uczciwego człowieka, to tym więcej całą wewnętrzną istotą kobiety, matki żony, siostry. A niektóre kobiety polskie, niestety, jeszcze są podatne na oddziaływanie reakcyjnego kleru, który obezwładnia ich czynną podstawą obywatelską i zaleca poddawać się pokornie (rzekomym) wyrokom sił wyższych.

Trzeba więc i w kierunku walki o pokój przekształcać psychikę naszych kobiet, by wspólnie z mężczyznami utworzyły potężny masyw, o który rozbiją się zamiary podżegaczy wojennych.

Współdziałać w paraliżowaniu planów agentów zagranicznych i służalczej emigracji londyńskiej, unicestwiać zamierzenia sabotażu i dywersji, prostować wrogą propagandę, jaka zwłaszcza przy pomocy BBC bałamuci i zamąca bezkrytyczne umysły szarego człowieka, to dalsze obowiązki naszego związkowca.

A w związku z tym winni członkowie ZZPP pogłębiać w masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów — przypominać stale, że to On nas oswobodził, że On udzielił nam konkretnej pomocy i że On broni naszych nowych granic i że dzięki Niemu łatwiej nam kroczyć do socjalizmu. Przyjaźń tę trzeba krzewić również z krajami demokracji ludowej, bo wszystkie te kraje wspólnie z naszym tworzą potężny front pokoju.

„Budując ojczyznę, wzmacniasz pokój" — głosiły transparenty, witające uczestników Kongresu Pokoju w Pradze, „wstąpimy do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wykonamy plan produkcji o 45 dni przed końcem roku" — brzmiała uchwała załogi Wytwórni Tworzyw Plastycznych w Pustkowie w odpowiedzi na pakt atlantycki — jedno i drugie trafnie określa, że siła i zdolność obronna obozu pokoju wzrasta przez rozwój jego potęgi gospodarczej.

Skoro nasz Związek stanowi po linii zawodowej klasowy aparat dodatkowych usług, to usprawnianie pracy i walka z marnotrawstwem winny się stać zadaniem naszego Związku w ogólnym froncie walki o pokój.

Trudno nie poruszyć tu owoców wrocławskiego i paryskiego czy praskiego Zjazdu przyjaciół pokoju.

Trudno nie podkreślić, jak ostudzająco podziałały na zapały wojenne imperialistów wypowiedzi Thoreza, Togliattiego, czy Wallace'a, że reprezentowane przez nich narody w napastniczej wojnie ze Związkiem Radzieckim bić się nie będą i ani o tym myślą.

A i kompromitacja z Gerhardtem Eislerem prestiżu anglo-amerykańskim wielbicielom dolara wcale nie przysporzyła.

Wszystko to wskazuje na to, że siły pokoju na świecie rosną i że — żadnym zawistnym i wrogim elementom — wojny z ZSRR nie da się sprowokować.

Obóz pokoju i postępu już dziś jest silniejszy i potężniejszy od obozu imperializmu i reakcji, a stanie się niezwyciężony, jeżeli szeregi jego będą dobrze zorganizowane i mocno zespolone.

Klasę robotniczą świata, zrzeszoną w Światowej Federacji Związków Zawodowych, na to stać. Stwierdził to dobitnie II (VIII) Kongres Związków Zawodowych Polski, na którym przedstawiciele mas pracujących manifestowali swą międzynarodową solidarność proletariacką, swój głęboko pojęty patriotyzm i internacjonalizm.

Walka o pokój — to jedno z pierwszych zadań całego obozu demokracji i wszystkich postępowych sił świata. (TB)

Nowa forma wczasów

W dniu 2 maja b. r. z głównej przystani na Wiśle w Warszawie wyruszył w pierwszą tegoroczną podróż do Gdańska statek wczasowy „Bałtyk", odremontowany i przebudowany specjalnie dla użytku wczasowiczów. „Bałtyk" został wyposażony w skromną na razie bibliotekę, sprzęt świetlicowo - rozrywkowy i czasopisma, zradiofonizowany, posiada w roku bieżącym zamiast wspólnej sali sypialnej dwu i czteroosobowe kabiny oraz piękną, jasną salę jadalną, która może służyć jednocześnie jako świetlica.

Wczasowicze, którzy przybyli na pierwszą podróż „Bałtykiem", wzięli udział w uroczystościach 1-Majowych w Warszawie, oraz zwiedzili muzea i trasę W—Z.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

Narada kulturalno - oświatowa

W dniu 14 maja b. r. obradowali w Zarządzie Głównym przewodniczący i sekretarze Okręgów, jak również przewodniczący Okręgowych Komisji Kulturalno-Oświatowych na temat zagadnień akcji szkoleniowej w całokształcie prac związkowych. W wyniku obrad powołano do życia przy Zarządzie Głównym Główną Komisję Kulturalno-Oświatową, w skład której weszli tow. tow.: Bułas Tadeusz, Nowosielski Lucjan, mgr. Szaniawski Tadeusz, Mikołajczak Teodor, Chomiakow Stefan, Szybecki Stanisław, Szunke Józef, Bocheński Antoni, Pic Marian, Słęczke Władysław, Jankowski Antoni, Błażewicz Władysław, Dornfest Eugeniusz, Szczota Leon, Wilczyński Władysław, Finelsen Gustaw, Cichocki Ryszard.

Uczestnicy narady kulturalno-oświatowej postanowili — między innymi — jednogłośnie rozpracować zagadnienie szkolenia członków na podłożu ideologii marksizmu i leninizmu w tym celu, aby zrealizować oddolne coraz liczniejsze życzenia szeregów bezpartyjnych członków, którzy — chcąc silniej powiązać się z klasą robotniczą — pragną zapoznać się z jej ideologią.

Narada oszczędnościowa

Po raz drugi, w dniu 22 maja obradowali w Zarządzie Głównym przewodniczący Zarządów Okręgowych ZZPP, celem rozpracowania zagadnienia dalszego, intensywniejszego włączenia się wszystkich członków Związku do ogólnonarodowej walki z marnotrawstwem. Uczestnicy wskazywali na szereg niedomagań, jakie jeszcze istnieją w tej akcji. Jednym z zasadniczych braków, to fakt, że nie wszystkie zespolone na szczeblu II instancji resorty nadesłały w teren plany oszczędnościowe.

Obrady przepojone były głęboką troską o wychowanie ludowego pracownika. Celem ułatwienia członkom pracy w terenie, postanowiono rozprowadzić broszurę na temat „Co i jak należy oszczędzać". Broszura ta ukaże się w połowie czerwca i będzie w dostatecznej ilości przesłana w teren.

* * *

Nowy skład Komitetu Redakcyjnego P. P.

Prezydium Komitetu Redakcyjnego „Pracownika Państwowego" powołało tow. Bułasa Tadeusza w charakterze członka Komitetu, powierzając równocześnie funkcje przewodniczącego Komitetu i redaktora naczelnego tow. Urbanowiczowi Henrykowi.

Obecny Komitet Redakcyjny składa się z tow. tow.: Urbanowicza, Bancerza, Bułasa i Pempla.

Zjazdy Okręgowe Delegatów Kół ZZPP

W miesiącu czerwcu odbywać się będą we wszystkich Okręgach Statutowe Okręgowe Zjazdy Delegatów Kół ZZPP. Dla celów oszczędnościowych i uniknięcia zbędnych kosztów zakwaterowania i wyżywienia uczestników Zjazdu, będą one jednodniowe. Bogaty w treść porządek obrad stwarza konieczność sprawnego ich przeprowadzenia. Delegaci Prezydium Zarządu Głównego, którzy obsłużą Zjazdy Okręgowe, przekażą uczestnikom Zjazdów wytyczne i wskazania, jakie ruchowi zawodowemu postawił do realizacji II Kongres Związków Zawodowych.

Zmiana na stanowisku Sek. Gen. Zarz. Głównego

Prezydium Zarządu Głównego, w wyniku rezygnacji tow. Tadeusza Pietrzaka ze stanowiska Sekretarza Generalnego ZZPP, który ze względów rodzinnych nie mógł się przenieść na stałe ze Szczecina do Warszawy, postanowiło powierzyć tymczasowo pełnienie obowiązków Sekretarza Generalnego tow. Szczerbowskiemu Wiktorowi. Wybór Sekretarza Generalnego nastąpi na najbliższym Plenum Zarządu Głównego.

* * *

Kasy pożyczkowo-zapomogowe

Szeroko rozwija się akcja zakładania kas pożyczkowo-zapomogowych przy Zarządach Kół. Ministerstwo Skarbu uruchomiło już na ten cel kredyty, przewidziane w budżecie na r. 1949. Sumy zwolnione wpływają do Zarządu Głównego, gdzie dzielone będą procentowo w stosunku do ilości członków. Warunkiem otrzymania kredytów jest zarejestrowanie kasy. Wszelkich instrukcji w tej sprawie winny udzielać Zarządy Okręgowe.

Inspekcja Okręgów

Aparat inspekcyjno-lustratorski Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego ZZPP dokonał inspekcji Okręgów: Warszawa, Białystok, Olsztyn, Kielce, Rzeszów, Lublin, Kraków, Wrocław i Katowice, badając działalność nie tylko Zarządów Okręgowych, ale i Kół w powiatach. Inspekcja wykazała szereg niedomagań organizacyjnych. W ramach czynu kongresowego powzięły Okręgi uchwały, mocą których zobowiązały się usunąć braki w terminie do dnia 15 czerwca b. r.

* * *

Przekazujemy majątki P.G.R.

W wyniku realizacji uchwały II Walnego Zjazdu Delegatów Kół w sprawie przekazania dzierżawionych dotychczas przez ZZPP majątków rolnych Państwowym Gospodarstwom Rolnym, Prezydium Zarządu Głównego zwróciło się do Departamentu Przebudowy Ustroju Rolnego Min. R. i R. R. z wnioskiem o przejęcie majątków z terminem 30.VI 1949 r.

Statek pasażerski „Pokój"

Koło przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego powzięło w ramach czynu kongresowego uchwałę, mocą której postanowiło, w odpowiedzi na zakusy anglosaskich podżegaczy wojennych, wszcząć akcję międzyzwiązkową w sprawie ufundowania statku pasażerskiego „Pokój".

Olsztyn realizuje sojusz robotniczo-chłopski na odcinku kulturalno-oświatowym

Okręg Olsztyński przoduje w pracy kulturalno-oświatowej. Osiem zespołów artystycznych objeżdża teren województwa co stanowi dla mieszkańców powiatowych miast jedną z rozrywek kulturalnych. Ostatnio zespoły te wyruszyły na wsie olsztyńskie, realizując — na tym odcinku pracy — sojusz robotniczo-chłopski. Silna wola, upór i zapał do pracy pokonywuje przeszkody i daje pozytywne wyniki.

Brawo Olsztyn, bo za Wami nie pozostaną w tyle inne Okręgi.

* * *

Koła samokształceniowe

Coraz liczniej powstają koła samokształceniowe przy świetlicach ZZPP. Grupują się członkowie w liczbie 10—15 osób, których łączą wspólne zainteresowania, poznania i rozpracowania pewnego tematu. Życie wykazuje, że zainteresowania te przeważnie idą w kierunku poznania osiągnięć ZSRR i zagadnień ekonomii politycznej. Zarząd Główny zgodnie z zapowiedzią zaopatruje bezpłatnie koła samokształceniowe w potrzebną bibliografię.

Ilość czytelników Pracownika stale wzrasta

Zamieszczona tabelka „Kto i ile czyta „Pracownika Państwowego" w numerze 1/49 „P. P.", oraz ogłoszony konkurs z nagrodami dla 3 Okręgów, które pierwsze zdobędą 100% czytelników, spowodował rywalizację i współzawodnictwo między Okręgami.

Już druga tabela, zamieszczona w numerze 2/49, przyniosła poważne przesunięcia i zwyżkę nakładu.

Przez dalsze trzy numery nie zamieszczaliśmy tabelki, wystawiając czytelników naszych na próbę. Chcieliśmy się przekonać, czy pierwszy zapał nie był słomianym ogniem.

Liczne monity, listy, a nawet osobiste interwencje w naszej administracji, przekonały nas, że walka o palmę pierwszeństwa na tym odcinku przyjęła realne formy. Czyniąc zadość życzeniom naszych Czytelników, zamieszczamy poniżej trzecią z kolei tabelę.

1)	Okręg Szczecin	95%	członków
2)	„ Gdańsk	86%	„
3)	„ Białystok	78%	„
4)	„ Wrocław	69%	„
5)	„ Olsztyn	52%	„
6)	„ Bydgoszcz	52%	„
7)	„ Poznań	52%	„
8)	„ Katowice	50%	„
9)	„ Kielce	50%	„
10)	„ Łódź	47%	„
11)	„ Rzeszów	46%	„
12)	„ Warszawa	45%	„
13)	„ Kraków	37%	„
14)	„ Lublin	35%	„

Porównując z tabelką poprzednią, zanotować należy dalsze zwiększenie poczytności w Okręgu Szczecin o 22%, a zatem ponowne uplasowanie się na pierwszym miejscu.

Gdańsk i Wrocław obniżył nieco swoje loty — natomiast Białystok zrobił największą niespodziankę, bo z 13 miejsca wyskoczył na 3-cie, zwiększając liczbę czytelników o 52.5%.

Oto przykład godny naśladowania.

Ale najbardziej pocieszającym objawem, to fakt ogólnego zwiększenia się poczytności naszego pisma. Kilka niżej podanych cyfr najlepiej to obrazuje.

W styczniu b. r. tylko w jednym Okręgu poczytność naszego pisma przekroczyła 50% stanu członków.

Dzisiaj wynik ten uzyskały dalsze 8 Okręgów, a pięć Okręgów jest tylko o krok od przekroczenia „50-tki".

Maruder tabelki styczniowej miał 18% czytelników, dzisiaj ma 35%.

Co jest powodem takiego nagłego wzrostu?

Powodem tego jest nie tylko stale wzrastający poziom naszego pisma i akcja prowadzona przez Okręgi — powodem tego jest stała praca naszych Kół.

Fakt — wezwania do współzawodnictwa Kół Okręgu Poznańskiego przez Koło w Kościanie, jest nieodosobniony.

Koło Strzelce Opolskie w piśmie z dnia 18.V 1949 r. zawiadamia nas, że na zebraniu plenarnym członkowie powzięli uchwałę, że każdy członek ZZPP w Strzelcach jest prenumeratorem „Pracownika Państwowego" i że należność za prenumeratę przekazują równocześnie do Kasy Okręgu Katowickiego.

Brawo Strzelce — ale szkoda, żeście nie wezwali sąsiednie swoje Koła do powzięcia podobnej uchwały.

Przy obliczaniu dzisiejszej tabeli administracja pisma wzięła pod uwagę przysłane przez Okręgi wykazy, na których podano, poza ilością potrzebnych gazet, również i stan członków.

Wykazy te porównaliśmy z Wydziałem Organizacyjnym i okazało się dla przykładu, że Okręg Białystok podał w marcu Wydz. Organizacyjnemu stan członków 1.914, a administracji pisma 1.871. Okręg Kraków podał w marcu Wydz. Organizacyjnemu 4.052, a „P. P." 3.715, Łódź natomiast w organizacyjnym podała 3.080, a „P. P." 3.132.

Nieścisłe dane nadesłały również Okręgi: Poznań, Olsztyn i Warszawa.

I jeszcze jedna sprawa — to punktualne opłacanie należności.

Są Okręgi, które zalegają dość poważne kwoty — dzisiaj jeszcze ograniczymy się tylko do ogólnej wzmianki, w następnym numerze wymieniać będziemy imiennie te, które nie wywiążą się z nałożonych na nie obowiązków.

Na zakończenie przypominamy, że dla pierwszych 3-ch Okręgów, które uzyskają 100% czytelników na swym terenie, Redakcja wyznacza 3 nagrody w postaci biblioteczek.

P.

Spotkanie kongresowe

W obecnym Kongresie Związków Zawodowych wziął udział Prezes Ligi Polsko - Amerykańskiej, Leon Krzycki. Wystąpienie ob. Krzyckiego w czasie Kongresu spotkało się z bardzo gorącym przyjęciem delegatów. Warto zwrócić uwagę, że 8 listopada 1945 r. odbyła się konferencja aktywu związkowego województwa śl.-dąbr. w Katowicach, w której wziął udział obecny gość Kongresu Związków Zawodowych, ob. Leon Krzycki, w towarzystwie b. wojewody śl.-dąbr., Aleksandra Zawadzkiego. Prezes Leon Krzycki wygłosił w trakcie obrad dłuższe przemówienie, witając w imieniu Polonii Amerykańskiej konferencję aktywu ZZPP. W swoim przemówieniu podkreślił, że przyjechał do Polski, aby przekonać się o postępach prac nad odbudową życia politycznego i gospodarczego, oraz poznać wszystkie bolączki polskiego świata pracy. Wyraził swoje ubolewanie z powodu cierpień narodu polskiego pod okupacją hitlerowską i oświadczył, że będzie robił wszystko w Ameryce, aby zorganizować pomoc dla Polski.

„Prawa — mówił ob. Krzycki — jakie robotnicy w Polsce uzyskali, są wielką zdobyczą. Związki Zawodowe w Ameryce nie mają tych praw, co w Polsce i nie są bezpośrednio reprezentowane w parlamencie".

W dniu 14 maja b. r. bawił ponownie w Katowicach ob. Prezes Krzycki, który w rozmowie z tow. Łatakiem, porównując swoje spostrzeżenia w czasie obecnego pobytu w Polsce z wrażeniami z roku 1945, wyraził swoje najwyższe uznanie dla ofiarności i entuzjazmu pracy, jaki cechuje polski świat pracy w dziele odbudowy. „My Polacy, zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, chylimy przed Wami czoła z uznaniem i bezgranicznym podziwem za to, co dokonaliście w dziele odbudowy Warszawy, zwłaszcza, że dokonaliście tego pracą własnych rąk, nie dysponując najnowocześniejszymi maszynami, jakie widzimy w Stanach Zjednoczonych. Swoimi osiągnięciami i swoją pracą udowodniliście, co może zdziałać świadomy celu robotnik, chłop i inteligent, budujący obecnie podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce. W 1945 roku widziałem Warszawę i teraz miałem ją możność podziwiać. — Chylę głowę w podziwie przed tym, co dokonaliście".

W czasie konferencji ob. Krzycki żywo interesował się rolą Związków Zawodowych w administracji państwowej. Szczególną uwagę poświęcił on naszemu pismu „Pracownik Państwowy", o którym wyraził się bardzo pochlebnie.



Na zdjęciu widać ob. Krzyckiego w rozmowie z tow. Łatakiem, oglądającego jeden z N-rów „Pracownika Państwowego".

ZZPP realizuje sojusz robotniczo-chłopski

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Poza kształceniem systematycznym może Związek Zawodowy wprowadzić kształcenie okresowe przez organizowanie cyklu wykładów i prelekcji w formie t. zw. uniwersytetów niedzielnych. Co do programów i metod pracy, wszelkich informacji i wskazówek udzieli Inspektorat Szkolny w dziale kultury i oświaty dorosłych.

BARDZO ważnym zadaniem oświatowym jest ustanowienie na wsi punktu bibliotecznego, a gdy już taki istnieje, jego powiększenie i wzbogacenie. W oparciu o istniejący w nim księgozbiór należy zorganizować zespoły planowego czytania, z których następnie mogą powstać zespoły wyższego stopnia, koła samokształceniowe. Punkt biblioteczny powinien być również zaopatrzony w liczne dzienniki i czasopisma postępowe, celem zachęcenia do systematycznego czytelnictwa prasy.

Zastępy inteligencji w skali państwa powiększa element wiejski poprzez kształcenie w szkołach młodzieżowych. Jednostki tego rodzaju, zwłaszcza po ukończeniu uniwersytetu, opuszczają przeważnie wieś, przechodząc do miast. Aby zaś zwracać wyszkolonych ludzi dotyczącej wsi, należy kierować zdolniejszą młodzież do uniwersytetów ludowych, oraz do wprowadzonych w Polsce niedawno szkół pracy społecznej.

WRESZCIE powinna we wsi powstać programowo przez metodycznie i oświatowo przygotowanego kierownika prowadzona świetlica, w której prace oświatowe uzupełniają różne sekcje, np. śpiewacza, muzyczna, zdobnicza i teatralna. Koroną zaś działalności oświatowej na wsi byłoby założenie planowo prowadzonego domu społeczno-oświatowego.

Widzimy z tego, że praca oświatowa na wsi może przybrać najróżnorodniejsze formy i w tej dziedzinie ZZPP może konkretnie wypełnić piękne zadanie, czynnie realizując i umacniając sojusz robotniczo-chłopski i chwalebnie dorzucając ważką cegiełkę do przebudowy Polski Ludowej w duchu naukowego socjalizmu.

Tadeusz Bułas



„Czarne Białe" postawiło sobie za cel piętnować przejawy biurokratyzmu i niesocjalistycznego stosunku do pracy i interesanta.

„Czarne Białe" — wzywa do współpracy wszystkich, którzy zauważyli szkodliwą działalność zbiurokratyzowanych ogniw aparatu administracyjnego i związkowego.

„Czarne Białe" — czeka na Wasze — Czytelnicy, uwagi i korespondencję, wyznaczając stałą

NAGRODĘ 500 ZŁ.

za najwnikliwszą notatkę, wydrukowaną w tej rubryce.

A zatem, Towarzysze, na front walki z biurokratyzmem!

Materiały, opatrzone podpisem i adresem (wyłącznie do dyskrecjonalnej wiadomości Redakcji) nadsyłajcie pod adresem: Redakcja Pracownika Państwowego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 51, pokój 501.

NAGRODĘ ZŁ. 500 ZA NAJWNIKLIWSZĄ NOTATKĘ W RUBRYCE „CZARNE BIAŁE" OTRZYMUJE TOW. „H". NAGRODĘ PRZESYŁAMY POCZTĄ.

JUBILEUSZ KOŁA PRZY MIN. APROWIZACJI

Tow. Tuszewska Halina, członkini naszego Związku, w maju 1948 r. korzystała z kuracji 3-tygodn. w Krynicy, w domu wypoczynkowym Ministerstwa Aprowizacji.

Zarząd domu wypoczynkowego, mimo skierowania Ubezpieczalni Społecznej na 3-tygodniową kurację, pobrał niesłusznie od tow. Tuszewskiej za trzeci tydzień pobytu opłatę po 350 zł. dziennie.

Tow. Tuszewska pismem z dnia 15.6.48 r. zwróciła się do Koła ZZPP przy Ministerstwie Aprowizacji o zwrot nadpłaconej sumy. Na żądanie Koła przy Min. Aprowizacji z dnia 13.12.48 r. L. dz. 912/48, tow. Tuszewska przesłała oryginalne rachunki, jak również odpis skierowania Ubezpieczalni Społecznej w celu otrzymania należnej sumy.

Mimo upływu 5-ciu miesięcy i 2-krotnych upomnień ze strony tow. Tuszewskiej, oraz interwencji Koła w Kościanie — Koło ZZPP przy Min. Aprowizacji żadnej odpowiedzi nie udzieliło.

Z uwagi na to, że w m-cu maju przeszła rocznica zaistnienia omawianego faktu, a sprawa nie została załatwiona — prosimy kolegów z b. Min. Aprowizacji o podanie nazwiska najbardziej zasłużonego w tej sprawie towarzysza, abyśmy go mogli uwiecznić.

„H"

SIŁY PRZYRODY UJARZMIONE!!! ZARZĄDZENIE URZĘDU MORSKIEGO CZYNI CUDA

U wejścia na molo w Międzyzdrojach jest umieszczona wielka tablica, a na tej tablicy napis: „Molo zagrożone zarządzeniem Urzędu Morskiego wstęp wzbroniony".

Zwracamy się do Urzędu Morskiego z prośbą, aby jednak może zmienił swoje zarządzenie, bo gdzie będą się przechadzać wczasowicze — a sezon zapowiada się wspaniale.

„H"

CZCICIELE ŚWIĘTEGO BIUROKRACEGO W POW. SZTUMSKIM

1.

ZEOM w powiecie sztumskim dba bardzo o wykonanie przepisów... z litery, ale czy zgodnie z intencją wydającego zarządzenia? Chyba nie, bo: kiedy majątek państw. Zieleniec nie zapłacił w okresie siedmiu dni rachunku za elektryczność, wyłączono mu ją.

Sto czterdzieści krów pozostało bez paszy i wody, a także nie można było użyć elektrycznych dojarek — literze prawa stało się zadość.

Byłoby poza tym bardzo ciekawe, czy z taką samą gorliwością jest przez tamtejszy ZEOM przeprowadzana elektryfikacja powiatu? Czekamy na wiadomości.

2.

Nie byłoby całego nieszczęścia, gdyby ZEOM chciał zamknąć światło drogą korespondencyjną, bo, jak fama głosi, listy bardzo często w tym powiecie wędrują siedem dni, a mimo wielu zgłoszeń, o godzinie trzeciej po południu telefony także „nie działają". Możeby tak założyć radiostację, bo na uzyskanie łączności ze światem po południu drogą normalną — telefoniczną mieszkańcy tamtejsi stracili nadzieję.

„Szwagier"

ODPRAWA W OKRĘGU KRAKOWSKIM



Dnia 11 maja 1948 roku odbyła się odprawa Zarządów Kół ZZPP Okręgu Krakowskiego, na której omówiono sprawy związane z II (VIII) Kongresem Związków Zawodowych.

Po obradach wręczono wszystkim przedstawicielom Kół po komplecie literatury marksistowskiej.

Zdjęcie — przedstawia uczestników odprawy.

Tow. Domagała Członkiem C. R. Z. Z

Przewodniczący Zarządu Głównego ZZPP — tow. Domagała Mieczysław wybrany został członkiem Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na zastępcę Kongres wybrał — tow. Bernhardta Jerzego, przewodniczącego Okręgu Gdańskiego.

WŁODZIMIERZ WEBER

ALEKSANDER PUSZKIN

(z okazji 150-lecia urodzin)

Po jednej z ulic dawnej Moskwy szła pewnego dnia letniego dama z chłopczykiem, który ospale wlókł się za nią. Dama niecierpliwiła się, co chwila go strofowała i wreszcie, rozgniewawszy się, pozostawiła na bruku.



Chłopczyk wcale tym niespłoszony, siadł sobie najspokojniej pośrodku jezdni i zaczął rozglądać się dokoła. Z otwartych okien najbliższych domów przyglądali się tej scenie okoliczni mieszkańcy i głośno pokpiwali z chłopca. To go wytrąciło z równowagi.

— Czego rozdziawiliście gęby? — burknął opryskliwie, wstał i nie śpiesząc się, poszedł śladem damy.

Chłopiec ten, to przyszły poeta, Aleksander Puszkin, a dama — jego matka Nadzieja, z domu Hannibal. Niezbyt zachwycał ją starszy synek Sasza, swą niesfornością zakłócający beztroskie życie rodziców, pogrążonych w zabawach.

Przyszedł na świat dnia 6 czerwca 1799 roku i niemal od pierwszych dni istnienia zdany był na łaskę służby. Prawdziwą miłością i opieką macierzyńską otaczała dziecko niania, Aryna Podionowna, chłopka pańszczyźniana, która serdecznie doń przywiązała się, pielęgnowała i wychowywała. Od niej nauczył się Puszkin rdzennego języka rosyjskiego, bajek i pośań ludowych.

Gdy osiągnął siedem lat, stał się ruchliwym i psotnym chłopcem, coraz bardziej uzewnętrzniało się jego afrykańskie pochodzenie (był wnukiem po kądzieli słynnego murzyna Piotra I). Wargi miał grube, włosy kędzierzawe, oczy żywe, ruchy nerwowe, bystre. Występowały już jawnie, nerwowy temperament i artystyczna niestałość nastrojów, tak charakterystyczna dla Puszkina we wszystkich okresach jego życia.

Był wybitnie leniwy, źle się uczył, czując szczególny wstręt do arytmetyki. Ponieważ w domu rozmawiano wyłącznie po francusku, władał tym językiem lepiej, niż rosyjskim. W wieku lat dziesięciu, zaczął zakradać się do biblioteki ojca, zaczytując się francuską literaturą XVII i XVIII wieku. W ten sposób dojrzał przedwcześnie i nabył ten podkład racjonalistyczny, na którym rozwinął się pysznie jego radykalizm społeczno-polityczny.

W roku 1811, gdy osiągnął dwanaście lat, umieszczono go w nowozałożonym Liceum Carstosielskim (koło Petersburga), przeznaczonym dla dzieci arystokracji. Spędził tam sześć lat, niezbyt przejmując się naukami, oddając się młodzieńczej twórczości poetyckiej, która mu zdobyła pochwałę słynnego autora ody „Bóg" i sędziwego Dzierżawina w dniu 8 stycznia 1815 roku na egzaminie publicznym w Liceum.

Stykając się z młodzieżą gwardyjską w czasie zakazanych wycieczek poza obręb Liceum, zaprzyjaźnił się z rotmistrzem huzarskim, Czadajewem, (w przyszłości słynnym filozofem rosyjskim) Pod jego wpływem stał się zwolennikiem nowych prądów liberalnych i wrogiem caratu. Nic więc dziwnego, że już jako szesnastoletni młodzieniec, stworzył niedwuznaczny wiersz „Do Licyniusza", (rzekomy przekład z łaciny), w którym oświadczył:

„Z wolności powstał Rzym, niewola go zgubiła!..."

W czerwcu roku 1817 Puszkin ukończył kurs Liceum z lokatą czwartą... od końca i rozpoczął obowiązkową służbę państwową w Kolegium Spraw Zagranicznych, która była jedynie formalnością. Pogrążył się w wirze rozrywek wielkiego świata i szeroką stopą życiową oopuszczał do rozpaczy skąpego ojca.

Tak spędził czas Puszkin w ciągu pierwszych lat po ukończeniu Liceum, nie zaniedbując jednak twórczości poetyckiej.

Jeden za drugim kończył rozdziały poematu romantycznego „Rusłan i Ludmiła", miał już sporo wierszy lirycznych.

A czasy były ciężkie dla ludzi myślących. Aleksander I żołdacką dłonią Arakczejewa dławił wszelkie przejawy krytycyzmu. Wieś uginała się pod ciężarem pańszczyzny.

Inteligenci radykalni, głównie młodzi, zapoznali się ze zdobyczami wielkiej rewolucji francuskiej — marzyli o reformach społeczno-politycznych. Wobec niemożności jawnego działania, zaczęły powstawać stowarzyszenia tajne, mające na celu ograniczenie samowładztwa.

Puszkin był czułym echem nastrojów, panującej wśród postępowej młodzieży. W wierszu do Czadajewa deklarował:

Dopóki wolność płonie w nas,*)
Honoru pełne serca żywe,
Ojczyźnie dajemy przez ten czas
Najlepsze duszy miołej zrywy!

Zgodnie z tym wezwaniem napiętnował pańszczyznę, bezprawie i reakcję społeczno-polityczną w odzie „Wolność" i w wierszu „Wieś".

W marcu 1820 roku Puszkin ukończył poemat „Rusłan i Ludmiła". Poeta i dygnitarz dworski Żukowski z tej okazji ofiarował mu swój portret z dedykacją: „Zwycięzcy uczniowi od zwyciężonego nauczyciela".

Sława Puszkina rosła z godziny na godzinę. Stał się czołowym poetą rosyjskim i bożyszczem młodzieży postępowej, która uczyła się na pamięć jego wierszy wolnościowych, kursujących w rękopisach.

Zaniepokoiło to sfery rządowe, i nad beztroską głową dwudziestoletniego Puszkina zaczęły się zbierać chmury. Udowodniono mu autorstwo wierszy niedozwolonych, (którego zresztą nie wypierał się), i dnia 6 maja 1820 roku zesłano na południe Rosji do dyspozycji generała Juzowa, szefa zarządu kolonizacyjnego. Nastały dla poety ciężkie dni osamotnienia w sennym Jekaterynosławiu, a następnie — małomiasteczkowej nudy w wielojęzycznym Kiszyniowie. Skracał sobie czas hulankami z miejscową „złotą" młodzieżą, włóczył się z cyganami w stepie i dojrzewał umysłowo pod wpływem członków południowych organizacji tajnych, z którymi zetknął się bezpośrednio po raz pierwszy właśnie w Kiszyniowie.

Mieścił się tam sztab jednej z dywizji południowej armii. Dowódca dywizji, generał Orłow, był członkiem tajnego stowarzyszenia. U niego poznał Puszkin wielu wybitnych spiskowców, między innymi powieściopisarza A. Weltmanna

W okresie pobytu Puszkina w Kiszyniowie tajne stowarzyszenia w Rosji były już bardzo rozgałęzione. Miały one dwa ośrodki dyspozycyjne. Jeden znajdował się w Petersburgu, drugi na południu Rosji — w Tulczynie, siedzibie sztabu armii południowej. Południowcy, na których czele stał słynny pułkownik Pestel, człowiek wybitny pod każdym względem — odznaczali się większym radykalizmem, niż ich umiarkowanie liberalni towarzysze z Petersburskiego Związku Północnego.

Jakkolwiek Puszkin ideowo był bardzo zbliżony do południowców, to jednak formalnie do ich tajnej organizacji nie należał. Oszczędzano go jako wybitnego poetę, uważając, iż piórem dostatecznie mocno wspiera ruch demokratyczny.

W czasie pobytu w Kiszyniowie (lata 1820—1824) Puszkin napisał wiersz rewolucyjny „Kindżał", nawiązując do terroru, oraz poemat antyreligijny „Gabryliada". Żył nerwowym życiem zesłańca politycznego, tworzył pod wpływem Byrona, (któremu ulegali wszyscy owcześni młodzi poeci w Europie) — poematy romantyczne: „Jeńce Kaukaski", „Fontann Bachczyseraju", „Bracia zbójcy".

W roku 1824 Puszkin przeniesiony był do Odesy w charakterze urzędnika do specjalnych zleceń przy Ks. Woroncowie, generał-gubernatorze tak zwanej „Noworosji". W Odesie poeta zapoczątkował największy swój utwór poetycki — powieść wierszem „Eugeniusz Oniegin". Długo w tym mieście nie zabawił, bo Ks. Woroncow, z którego tępoty biurokratyczne Puszkin nieostrożnie zakpił, spowodował zwolnienie go ze służby państwowej i wysłanie do majątku ojca, Michajłowskoje, w gubernii Pskowskiej, pod dozór miejscowych władz.

Dnia 30 lipca 1824 roku Puszkin opuścił Odesę i po dziesięciodniowej forsownej podróży przybył do wsi Michajłowskoje. Zamieszkał w zaniedbanym domu w towarzystwie starej niani, Aryny Podionówny, z którą dzielił samotne wieczory. Jeden z nich opisał w wierszu „Wieczór zimowy", odzwierciadlającym prymitywne warunki bytowania poety:

Burza niebo chmurne kryje,
Wicher śnieżny dmie i dmie,
To jak ranne zwierzę wyje,
To jak dziecko płacze w śnie.

Strzechą szarpie podniszczoną,
Szmery niesie, nagły brzęk,
Jak podróżnik opóźniony
Stuka w okno, budząc lęk.

Naszą lichą chałupinę,
Już ogarnął smutny mrok,
O czym myślisz starowino,
Koło okna siląc wzrok?

Czy to wiatru tęskne łkanie
Męczy cię w ten srogi czas,
Czy od wrotka obracanie
Twój codzienny zapał zgasił?...

Zimowe wieczory, kiedy z braku odpowiedniego oświetlenia poeta nie mógł pisać, były beznadziejne...

Dwa lata, spędzone przez Puszkina w Michajłowskiej samotni, miały wybitnie dodatni wpływ na rozwój jego twórczości poetyckiej. Nie mówiąc już o szeregu najpiękniejszych liryk, stworzył tom trzeci, czwarty i piąty rozdziału „Eugeniusza Oniegina", historyczną tragedię „Borys Godunow" i żartobliwy poemat „Hrabia Nulin", stanowiący pierwszy krok

*) Ten i dalsze przekłady poetyckie — Włodzimierza Webera.

w kierunku zdecydowanego realizmu poetyckiego.

Gdy Puszkin był zatopiony w poezji, burza dziejowa 14 grudnia 1825 roku zmiotła z powierzchni życia wszystko, co było najlepszego w społeczeństwie rosyjskim. Zginął na szubienicy genialny wódz dekabrystów południowców*) pułkownik Pestel, obok niego zawisł poeta rewolucjonista Bylejew, wypełniły się po brzegi kazamaty fortec i wnętrza kopalń syberyjskich, dekabrystami.

Puszkin stracił wielu przyjaciół, w tej liczbie dwóch najbliższych z Liceum Carskosielskiego — Puszyna i Küchelbeckera.

Puszkina nie pociągnięto do odpowiedzialności. Wprawdzie nie był członkiem tajnego stowarzyszenia, lecz prawie wszyscy aresztowani posiadali jego wiersze wolnościowe i zgodnie zeznali, że na formowanie się ich nastrojów rewolucyjnych duży wpływ wywarły poezje Puszkina. Stwierdzono niezbicie w czasie śledztwa, iż na jednym z zebrań południowców recytacja wiersza Puszkinowskiego „Kindżał" spowodowała liczne propozycje zabicia cara. Mściwy z natury Mikołaj I oszczędził Puszkina za namową Żukowskiego i Karamzina, którzy przekonali cara, że zamiast ścigać Puszkina, lepiej przyciągnąć go na swoją stronę. Car wezwał poetę do Moskwy, (gdzie odbywał koronację), i odebrawszy od niego osobiście obietnicę „poprawy", pozwolił mu na zamieszkanie w stolicy. Od tego czasu Puszkin był zewnętrznie lojalnym w stosunku do cara i rządu, lecz myśl o nieszczęśnikach dekabrystach, gnijących w kopalniach syberyjskich, nie dawała mu spokoju i rodziła wrogie uczucia do caratu.

Podzielał poglądy społeczno - polityczne dekabrystów i święcie czcił bohaterski zryw 14 grudnia 1825 roku, co tak pięknie wyraził w wierszu „List na Syberię" (1827 r.):

We wnętrzach syberyjskich rud
Chowajcie hardą moc cierpienia.
Nie zginie wasz bolesny trud,
Szlachetne myśli się rozplenią.

W nieszczęściu, co spotkało was,
Przywróci rześkość wam nadzieja,
Wybladłe usta się zaśmieją,
Nadejdzie upragniony czas.

Dopuści miłość, przyjaźń, los,
By doszły do was przez zawory,
Jak w katorżnicze wasze nory
Dochodzi już mój wolny głos.

Więzienie runie mroczny gmach
I wolność, ciężkie rwąc okowy,
Radośnie was powita znowu,
A bracia wręczą miecz we drzwiach.

Dodawał otuchy uwięzionym dekabrystom, lecz sprawę ich uważał za przegraną. Zgodnie z tym przekonaniem trzeba było — jak wyraził się— „zrozumieć konieczność i pojednać się z faktem", inaczej mówiąc, liczyć się z istnieniem caratu. Nie było łatwe to dla rogatej duszy Puszkina. To też z rozpaczą pisał w jednym z listów: „Diabli nadali, że z talentem i wolną duszą urodziłem się w Rosji", i tworzył w ciągu czterech lat po pobycie we wsi Michajłowskoje najbardziej pesymistyczne liryki.

18 lutego 1831 roku Puszkin ożenił się z piękną Natalią Gonczarow. Małżonkowie zamieszkali początkowo w Moskwie, a następnie w Petersburgu. Puszkin kochał żonę, o żadnej jednak wspólnocie duchowej mowy być nie mogło. Piękną Natalię, która stała się lwicą salonową, interesowały tylko stroje i powodzenie na balach dworskich. Puszkin pogardzał dworakami, a oni go nienawidzili za cięte epigramy. Na tym tle zaczęła się dworska nagonka na poetę. Pisano do niego listy anonimowe, donosząc mu, że żona jego jest kochanką pięknego oficera pułku kawalergardów, barona D'Anthesa, co w rzeczywistości nie miało miejsca. Mimo to między D'Anthasem i Puszkinem doszło do pojedynku. Ranny w brzuch poeta zmarł po tygodniowych okropnych mękach dnia 29 stycznia (10 lutego) 1837 roku.

Na wybrzeżu Majki, przed drzewem, gdzie mieszkał i zakończył życie Puszkin, stały tysięczne tłumy wielbicieli poety. Przed jego trumną przewinęło się przeszło pięćdziesiąt tysięcy osób. W tłumie rozlegały się wrogie okrzyki pod adresem cudzoziemskiej arystokracji dworskiej. Kolportowano wiersz młodego poety, Michała Lermontowa, biczujący winowajców tragicznej śmierci Puszkina. Cały Petersburg powtarzał za Lermontowem:

I nie zdołacie zmyć krwią całą swoją czarną
Poety nieskalanej krwi!

Wybuch powszechnego oburzenia zdziwił i przeraził cara Mikołaja I. Zrozumiał wreszcie, kogo Rosja straciła w osobie Puszkina. Zrozumiał, lecz nie mógł znieść objawów miłości do poety ze strony ludu. Rozkazał wprawdzie zdegradować D'Anthesa, ale zarazem poufnie zarządził, aby pogrzeb poety odbył się jak najskromniej.

Po mszy żałobnej zwłoki Puszkina przeniesiono na karawan, który w asyście dwóch kibitek miał je zawieźć na miejsce wiecznego spoczynku — na cmentarz klasztoru świętogórskiego, w pobliżu majątku Puszkinów, Michajłowskoje. W jednej kibitce siedział przyjaciel zmarłego, Aleksander Turgieniew, a w drugiej — oficer żandarmerii. Niezwykła procesja pogrzebowa mknęła po zaśnieżonej drodze z największą szybkością, jak gdyby sprawcy śmierci poety pragnęli jak najprędzej ukryć od ludzkich oczu dowód swej ohydnej zbrodni.

Puszkin zostawił po sobie olbrzymi dorobek literacki, którego ocena nie została jeszcze zakończona. Uczeni radzieccy, szperając w archiwach carskich, wciąż wykrywają nieznane fragmenty z utworów wielkiego pisarza, ukryte przed opinią publiczną z rozkazu despotycznego samodzierżcy. Jak sprawa ma się, między innymi, z ostatnią wielką pracą Puszkina, historia Piotra I. Mikołaj I nie pozwolił na ogłoszenie jej drukiem, więc przeszło sto lat była nieznana i w końcu zagubiona. Dopiero w roku 1917 przypadkowo odnaleziono ją w Moskwie na strychu jednego ze starych domów. „Historia Piotra I" zawiera nie mało stron wspaniałej prozy Puszkinowskiej, stanowiącej wzór artystycznej lakoniczności, jak większość prozaicznych utworów genialnego poety.

Rola Puszkina w historii literatury rosyjskiej jest wyjątkowo ważka. Pierwszy samodzielny, narodowy poeta, Puszkin, zapoczątkował ten realizm w poezji i prosie rosyjskiej, który podniósł je do poziomu europejskiego.

Najwybitniejszą cechą utworów Puszkina jest idealna harmonia głębokiej treści, z ładną formą. Puszkin był poetą pięknej rzeczywistości, którą umiał wyłowić z zupełnie poziomych zjawisk.



Powitanie Dekabrystów

Największym objętościowo i najlepszym jakościowo utworem poetyckim Puszkina jest powieść wierszem „Eugeniusz Oniegin", nad którą poeta pracował przeszło siedem lat. Napisana oryginalną czterowierszową strofą, niespotykaną ani przedtem, ani potem w poezji rosyjskiej, obfitująca w liczne wstawki liryczne, znakomicie ożywiające treść, powieść daje tak barwny, realistyczny obraz obyczajów szlacheckich drugiego dwudziestolecia XIX wieku i w osobie głównej bohatera wyśmiewa modny bajronizm, epidemicznie rozpowszechniony wśród „złotej" młodzieży owych czasów.

Drugie, według ciężaru gatunkowego, dzieło Puszkina, tragedia historyczna „Borys Godunow", napisana stylowym białym wierszem, przedstawia wnikliwy obraz wydarzeń dziejowych i obyczajów końca XVI i początku XVII wieku.

W tragedii tej, która olśniła swą głębią Mickiewicza, Puszkin wzniósł się na wyżyny prawie szekspirowskiej psychologii.

Najlepsze z poematów Puszkina „Połtawa" i „Jeździec miedziany", są apoteozą ulubionego bohatera poety, cara-reformatora, Piotra I.

Z mniejszych utworów poetyckich genialnego poety wyróżniają się artystyczną lakonicznością cztery małe tragedie: „Skąpy rycerz", „Kamienny gość", „Uczta w czasie dżumy" oraz „Mocart i Salieri".

Niezrównane bajki w stylu eposu ludowego: „O rybaku i złotej rybce", „O śpiącej królewnie", „O królu Sołtanie" — świadczą o głębokim wczuciu poety w ludową poezję rosyjską.

Liryka Puszkina zdumiewa różnorodnością rodzajów poetyckich, wyjątkową lekkością formy, subtelną melodyjnością, jaskrawą malowniczością i niewyczerpanym bogactwem tematów osobistych, społeczno-politycznych i filozoficznych.

Puszkin należy niewątpliwie do największych liryków literatury światowej. Prawy i szczery w twórczości, odzwierciadla on w liryce wszystkie najważniejsze chwile swego bogatego życia. Osobiste przeżycia przetwarza przy tym w sposób artystyczny, nadając mu znaczenie ogólnoludzkie.

W liryce Puszkina uwydatnia się w sposób najbardziej widoczny zasadniczy rys twórczości — oparty o piękno jasny optymizm, przepojony duchem umiłowania ludzkości.

Tak samo wielkim, jak w poezji, był Puszkin w prozie. Dążąc do maksymalnego nasycenia swych utworów beletrystycznych treścią ideową, genialny poeta rosyjski stworzył wytworny, zwięzły język prozaiczny, który jeszcze w naszej dobie olśniewa czytelnika przejrzystą lakonicznością.

Najlepszym utworem prozaicznym Puszkina jest powieść „Córka kapitana", w której poeta artystycznie odtwarza rewolucyjną postać przywódcy kozacko-chłopskiego powstania XVIII wieku, Jemieljana Pugaczowa i porusza najbardziej ostre problemy społeczne owych czasów.

Pełna głębokiej treści społecznej jest też obyczajowa powieść „Dąbrowski" — dzieje miłości ubogiego szlachcica, którego tępa bezwzględność arystokraty, ojca umiłowanej kobiety, uczyniła rozbójnikiem i obrońcą wiejskiej biedoty.

Oprócz dwóch wymienionych powieści, Puszkin stworzył małą powieść „Dama pikowa", odznaczającą się szczególnie wytwornym językiem, szereg opowiadań, objętych ogólnym tytułem „Opowieści Bałkina", oraz nieukończoną powieść historyczną „Murzyn Piotra Wielkiego", która zapowiadała się bardzo obiecująco.

Zarówno poetyckie, jak i prozaiczne utwory Puszkina świadczą o tym, że przywiązywał on wielką wagę do roli pisarza w społeczeństwie. Wymagał, aby pisarz posiadał wszechstronne wykształcenie i szedł na równi z wiekiem.

Sam w zupełności odpowiadał tym warunkom, będąc jednym z najwięcej wykształconych ludzi swego czasu.

Dlatego stał się ideologiem poetyckim ruchu rewolucyjnego dekabrystów i twórcą nowej, realistycznej literatury rosyjskiej.



Natalia, żona Puszkina

---

*) Dekabryści — grudniowcy. Nazwano tak uczestników spisku, którzy wywołali powstanie wojskowe w Petersburgu dnia 14 grudnia 1825 roku.

PORADNIK PRAWNY

REDAKCJA „PRACOWNIKA PAŃSTWOWEGO" PRZYPOMINA, ŻE ZOSTAŁ WZNOWIONY DZIAŁ „PORADNIK PRAWNY".

WSZELKIE PYTANIA W KWESTIACH PRAWNYCH, INTERESUJĄCYCH CZŁONKÓW ZWIĄZKU, NALEŻY KIEROWAĆ DO REDAKCJI POD ADRESEM: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 51, POK. 501

TOW. IGNACY OCZKOWSKI — ŁÓDŹ.

Pyt. 1. W/g jakiej grupy wypłacone mi będzie zaopatrzenie emerytalne, jeżeli z chwilą przejścia na emeryturę będę awansowany do VI-ej grupy, a ostatnie pobory zostaną mi wypłacone w/g VII grupy?

Odp. Według art. 17 ustawy z dnia 11.XII 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych, podstawą wymiaru uposażenia emerytalnego jest uposażenie zasadnicze otrzymywane ostatnio w służbie czynnej, bez dodatków.

Pyt. 2. Czy do wysługi emerytalnej zaliczony mi będzie czas za okres wojny w latach 1939—1945 r.?

Odp. Warunki i tryb zaliczania do czasu służby okresu od dnia 1.IX.39 ustali rozporządzenie Rady Ministrów.

TOW. KUCIŃSKI JÓZEF — KATOWICE.

Pyt. Kiedy będzie mi przysługiwał urlop wypoczynkowy, jeżeli pracuję w państwowym urzędzie od 1.I.1949 r., a przedtem pracowałem w Urzędzie Bezp. Publicznego, w Okręg. Urzędzie Likwidacyjnym, w spółdzielczości, a ostatnio uczęszczałem do Wojew. Szkoły Partyjnej?

Odp. Pracownik państwowy stały (etatowy), ewentualnie pracownik kontraktowy — o ile w umowie o pracę umieszczona jest klauzula, że odnośnie urlopu obowiązuje art. 36 Ustawy o Państw. Służbie Cywilnej, — ma prawo do corocznego urlopu przez 30 dni, jeżeli przesłużył przynajmniej rok w służbie państwowej. Urlop wypoczynkowy przysługiwać Wam będzie po roku służby w urzędzie państwowym, w którym obecnie pracujecie.

TOW. WIESŁAW TYLEWSKI — ŻNIN.

Pyt. Według jakiej stawki i komu winien opłacać czynsz mieszkaniowy urzędnik państwowy, zajmujący pokój, jako sublokator?

Odp. Dekret o najmie lokali z dn. 28.VII.48 r. (art. 7) traktuje podnajemcę — (sublokatora) tak, jak najemcę — (głównego lokatora) i nakazuje mu płacenie czynszu oddzielnie w stosunku do zajmowanej przez niego przestrzeni lokalu przy ewentualnym zastosowaniu przysługującego mu zwolnienia z art. 3 lub ulgi z art. 4. Z mocy § 4 III Rozporządzenia z dnia 23.X.48 r. podnajemca—sublokator obowiązany jest opłacać przypadający na niego czynsz bezpośrednio do rąk wynajmującego (a nie głównego lokatora). Celem korzystania ze zwolnienia od opłacania pełnej stawki czynszu, przewidzianej w art. 2, należy złożyć wynajmującemu oświadczenie w/g wzoru 1A. Dekret nie przewiduje obowiązku składania ponadto zaświadczenia władzy kwaterunkowej.

„PRACOWNIK PAŃSTWOWY" L. B.

Pyt. 1. Jakie należy poczynić starania, by uzyskać z powrotem stanowisko pracownika stałego?

Odp. 1. Pracownik państwowy kontraktowy, chcąc uzyskać stanowisko państwowego pracownika stałego, — o ile są wolne etaty, — winien poczynić starania u swoich władz zwierzchnich o nominację.

Z chwilą doręczenia pisma nominacyjnego, zawiązuje się stosunek służbowy pracownika państwowego, regulowany przez Ustawę o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 r. (jednolity tekst ogłoszony w Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 72).

Zgodnie z treścią art. 14 p. 5 w/w ustawy, w razie bezpośredniego przejścia pracownika państwowego w państwowej służbie kontraktowej do państwowej służby stałej, odnośna władza może zaliczyć w całości lub w części czas służby kontraktowej do służby stałej.

Pyt. 2. Czy służba wojskowa w tak zw. „Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie" jest zaliczana do służby państwowej?

Odp. 2. Okres służby wojskowej w tak zw. „Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie" nie ulega zaliczeniu do służby państwowej, gdyż dotychczas brak jest ku temu odpowiednich przepisów prawnych.

Pyt. 3. W jaki sposób można odtworzyć wykaz służby z okresu z przed 1.IX.1939 r.?

Odp. 3. Przebieg służby można ustalić przy pomocy zeznań świadków. O ile te dane potrzebne są w związku z ubieganiem się o zaopatrzenie emerytalne z Państwowego Zakładu Emerytalnego, należy zwrócić się do tegoż Zakładu (Warszawa, ul. Inflandzka 6) z prośbą o przysłanie odpowiednich formularzy, w których znajduje się pouczenie, jakie trzeba złożyć dokumenty, oraz jakie są wymogi odnośnie zeznań świadków (w zastępstwie dokumentów) dla celów emerytalnych.

TOW. KAZIMIERZ KWIATKOWSKI — WROCŁAW.

Pyt. 1. Czy pracownik, pracujący na P. K. P., jest pracownikiem państwowym?

Odp. 1. Pracownicy P. K. P. nie są pracownikami państwowymi, gdyż „Polskie Koleje Państwowe" są przedsiębiorstwem państwowym.

Pyt. 2. Skąd pracownicy państwowi pobierają emeryturę?

Odp. 2. Etatowi pracownicy państwowi pobierają zaopatrzenie emerytalne z Państwowego Zakładu Emerytalnego (Warszawa, ul. Inflandzka Nr 6), natomiast państwowi pracownicy kontraktowi pobierają rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (Warszawa, ul. Czerniakowska Nr 131). Centralnego Zakładu Emerytalnego dotychczas nie ma.

Komitet Organizacyjny Centralnego Związku Emerytów mieści się w Łodzi, ul. Piotrkowska 73. W opracowaniu znajduje się projekt nowej ustawy emerytalnej, w której prawdopodobnie będzie również regulowana sprawa automatycznego dostosowania do zaopatrzeń emerytalnych wszelkich zmian kwot uposażenia zasadniczego pracowników w służbie czynnej.

Pyt. 3. Na jakiej podstawie emerytom P. K. P. z chwilą zawarcia umowy o pracę w instyt. państwowej i samorządowej, wstrzymuje się wypłatę zaopatrzenia emerytalnego, natomiast ograniczenie to nie odnosi się do emerytów pocztowych?

Odp. 3. Zaopatrzenie emerytalne pracowników przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" reguluje Rozp. Rady Ministrów (Dz. U. R. P. Nr 38/46, poz. 231), które wstrzymuje wypłatę zaopatrzenia emerytalnego na okres pobierania przez tychże emerytów uposażenia z jakichkolwiek funduszów państwowych, samorządu terytorialnego, gospodarczego, lub z funduszów instytucji powszechnego ubezpieczenia społecznego. Natomiast zaopatrzenie emerytów przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" reguluje ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów „państwowych i zawodowych wojskowych" z 11.XII 1923 r., która na skutek zawieszenia mocy art. 25 tejże ustawy, ograniczenia tego nie zawiera.

„STAŁY PRACOWNIK".

Pyt. 1. Czy służba wojskowa w b. armii austriackiej od 15.III 1914 — 30.X 1918, oraz służba wojskowa od 10.II 1939 — do maja 1945 r. w Związku Radzieckim zalicza się do wysługi lat?

Odp. 1. Służba wojskowa w b. państwach zaborczych wtedy tylko zalicza się do wysługi emerytalnej, jeżeli osoba bezpośrednio (t. j. przed upływem miesiąca) po odbyciu służby wojskowej wstąpiła do służby wojskowej w Państwie Polskim, oraz jeżeli tę służbę zgłosiła do grudnia 1933 r. i otrzymała orzeczenie Izby Skarbowej, albo Ministerstwa Spraw Wojskowych o zaliczeniu służby wojskowej w b. państwach zaborczych do wysługi lat.

Służba wojskowa w Związku Radzieckim nie wlicza się do wysługi emerytalnej, gdyż w przedmiocie tym brak jest dotychczas odpowiednich przepisów prawnych.

Pyt. 2. Czy czas służby w armii polskiej w charakterze wojskowego niezawodowego od 1.XI 1918 — 1923 r. zalicza się do wysługi lat?

Odp. 2. Czas służby w armii polskiej w charakterze wojskowego nieetatowego liczy się do wysługi emerytalnej.

Pyt. 3. Skąd emeryci wojskowi otrzymują emeryturę?

Odp. 3. Zawodowi wojskowi otrzymują uposażenie emerytalne z Państwowego Zakładu Emerytalnego. Całokształt spraw emerytalnych reguluje ustawa z dnia 11.XII 1923 r. „o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych", — z późniejszymi zmianami.

Pyt. 4. Ile dni urlopu wypoczynkowego należy się niższemu funkcjonariuszowi państwowemu, pracującemu w Urzędzie Wojew. od 3.V.48 r.?

Odp. 4. W myśl art. 8 dekretu z dnia 25.X 1948 r. pracownicy t. zw. uprzednio niższymi funkcjonariuszami, mają prawo po roku służby do 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego.

TOW. CZEWŁOWSKI—CHEŁMNO.

Pyt. Czy słusznie zostałem zaszeregowany do IX grupy uposażenia, o ile jestem kapitanem statku w Państwowym Zarządzie Wodnym od 1920 r., przy czym od 1934 r. posiadałem również IX grupę?

Odp. W tabeli stanowisk, która stanowi załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.I 1948 r. w sprawie ustalania stanowisk służbowych i zaszeregowania do grup uposażenia pracowników państwowych, — dla kapitana statku w Państwowym Zarządzie Wodnym, przewidziane są grupy uposażeń od X—VIII.

Art. 5 powołanego rozporządzenia wyraża ogólną zasadę, że pracownikowi przyznaje się najniższą grupę uposażenia, przewidzianą dla danego stanowiska.

Art. 12 i 13 mówi, że wszystkich pracowników państwowych, pozostających w państwowej służbie w dniu 1 stycznia 1949 r., właściwa władza zaszereguje z dn. 1.I 1949 r. do jednej z grup uposażenia, przewidzianej w tabelach dla zajmowanego przez nich stanowiska, przy czym zaszeregowania tego dokonuje się przy zachowaniu (między innymi) art. 5.

Art. 17 postanawia, że o ile w myśl art. 12 przypadłoby pracownikowi uposażenie grupy niższej od ostatnio posiadanej, właściwa władza przyzna mu uposażenie grupy, odpowiadającej grupie dotychczasowej.

Na podstawie tych przepisów zamiast grupy X, dostaliście IX grupę uposażenia — jest to zaszeregowanie słuszne.

Ze względu na długoletnią pracę na stanowisku kapitana statku możecie składać podanie o awans.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTACJI: WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 51, V p., POKÓJ 501. TELEFON 8-26-69
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.
REDAGUJE KOMITET
Zakł. Graf. „Dźwignia", W-wa, Wiejska 24. B-78058